Nr. 143 Niedziela 3 (16) czerwca 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	pół.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

KSIĄDZ PRAŁAT

Erazm Szatrzycki

b. proboszcz Kijowski i rektor Seminaryum dyecezyalnego, Dziekan Kapituły Łucko-Żytomierskiej, dnia 1-go czerwca opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu w 87 r. życia w Żytomierzu.

Eksportacya zwłok do Katedry odbędzie się w niedzielę wieczorem, a pogrzeb nazajutrz po żałobnem nabożeństwie.

Ś. † P.

Stanisława z Rokóyżów Bohdanowa Orzeszkowa

po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Hrebionkach na Ukrainie dnia 30 maja 1912 roku. Zwłoki pochowane zostały na cmentarzu w Białej Cerkwi o czem zawiadamiają znajomych

2812 **Stroskany Mąż i Rodzina.**

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W kraju nieograniczonych możliwości, w kraju, gdzie na przestrzeni większej od Europy mieszka przeszło 90 milionów wolnych obywateli w 46 federacyjnych stanach, w kraju, gdzie władza prezydenta jest większa niż w niektórych państwach Europy, władzą ograniczonego monarchy konstytucyjnego, w kraju, gdzie prezydent jest symbolem państwowości i reprezentuje całą władzę wykonawczą bez odpowiedzialności rządu przed parlamentem, w kraju wolnym, gdzie wybrany przez obywateli naczelnik państwa ma władzę veto, które może zakładać przeciwko uchwałom izby reprezentacyjnej i często z tego prawa korzysta: w takim kraju, będącem właściwe już nie federacyą państw, ale potężnem jednolitem państwem, osobną częścią świata, wybór prezydenta otoczony najściślej określonymi formalnościami musi budzić najżywsze zainteresowanie wśród najszerszych mas wyborczych i całej bez wyjątku ludności.

A chociaż dopiero w dniu 5 listopada 1905 r. odbędzie się formalny wybór, a dopiero d. 4 marca 1913 roku obejmie swą władzę przyszły prezydent Stanów i wtedy będzie przyjmował gratulacye całej ludności i będzie rozdawał charakterystyczne Shake-Hands w Białym Domu, to jednak już teraz w trzecim tygodniu miesiąca czerwca rozstrzygnie się sprawa wyboru na konwentach obydwu stronnictw politycznych, które teraz się zbierają.

Rzeczą niezmiernie jest charakterystyczną, że właściwie nie można mówić o panowaniu wyłącznem jednego stronnictwa w Stanach, w obecnej chwili tak zatarły się różnice polityczne i tak na pierwszy plan wybiły się sprawy ekonomiczne i polityki ekonomicznej, która w łonie każdego z dwu historycznych stronnictw ma swoich reprezentantów. I to jest także zupełnie dla konstytucyonalizmu w Europie zjawiskiem trudnem do zrozumienia, że w dwu ciałach prawodawczych obecnie są dwie odmienne polityczne większości, a więc, podczas kiedy obecny prezydent Stanów należy do stronnictwa republikańskiego i senat składa się w większości swej z senatorów, należących do stronnictwa republikańskiego, w izbie reprezentantów w Waszyngtonie większość obecna należy do stronnictwa demokratycznego. Prezydent izby Speaker mr. Champ Clark należy do kandydatów na prezydenta Stanów ze stronnictwa demokratycznego, a także przewódca demokratycznej większości w izbie reprezentantów Oskar. W. Undrwood należy do kandydatów na prezydenta Stanów.

Konstytucya amerykańskich Stanów nie zna wcale wyborów ściślejszych i przy wyborze na prezydenta niema wcale wyborów ściślejszych, lecz wybranym jest ten, kto uzyska największą ilość głosów w kolegium wyborczem bez względu na to, czy uzyskał bezwzględną większość, to jest o jeden głos więcej, aniżeli połowa wybierających. Wskutek tych szczególniejszych postanowień konstytucyi walka wyborcza rozgrywa się nie w dniu oznaczonym na wybory prezydenta, lecz w chwili ustanawiania kandydatów, a raczej przed postawieniem kandydatów.

Właściwa walka toczy się już od powrotu byłego prezydenta Roosevelta z Europy i jego wystąpienia przeciw prezydentowi Taftowi.

Obecnie jest właśnie ta chwila, kiedy zbierają się wyznaczeni przez powszechne głosowanie wyborcy na tak zwane konwenty w celu nominowania kandydatów. W łonie każdej partyi odbywa się najzaciętszy bój, właśnie między poszczególnemi grupami doprowadziło to do tego niezwykłego objawu, że właściwie rozgrywa się walka wśród każdej partyi z osobna, a na zewnątrz już nie ma walki między partyami, gdyż ten, który w danej grupie otrzymał największą liczbę głosów staje się *ipso facto* urzędowym kandydatem i uzyskuje większość w dniu oficyalnego wyboru.

Obydwie zaś partye przedstawiają różnorodność interesów politycznych i społecznych, a wobec faktu, że obecnie decydują sprawy ekonomiczne i społeczne, walka rozgrywa się między poszczególnemi grupami każdego stronnictwa z osobna.

W tej chwili nominalnie jest siedmiu kandydatów, a mianowicie: w stronnictwie republikańskiem stają reprezentant umiarkowanego skrzydła obecny prezydent Taft, reprezentant tak zwanych insurgentów, były prezydent Roosevelt, oraz reprezentant radykalnego skrzydła La Follette, senator, który zrezygnuje na rzecz Roosvelta. W stronnictwie demokratycznem stają czterej kandydaci: jak już wyżej wspomniano prezydent izby reprezentantów Speaker Champ Clark, przewódca większości demokratycznej w izbie Oskar W. Underwood, a nadto Judson Harman, gubernator Stanu Ohio, należący do konserwatywnego obozu tak zwanej starej demokracyi, oraz postępowy demokrata Woodrof Wilson, obecnie gubernator Stanu New Jersey, uczony, profesor, historyk, dawny prezydent arystokratycznego uniwersytetu Princeton, jeden z najzacieklejszych agitatorów anty-imigracyjnych i złośliwy nieprzyjaciel imigracyi słowiańskiej i włoskiej a polskiej w szczególności.

W najbliższych dniach zapadnie już stanowcze postanowienie co do nominacyi kandydatów. Republikański konwent narodowy odbędzie się bowiem w trzeciem tygodniu bieżącego miesiąca, a demokratyczny konwent o tydzień później. Przed końcem bieżącego miesiąca będzie przeto rezultat wiadomy.

Chcąc jednak zrozumieć doniosłość dokonywanych wyborów na konwentach, należy poznać bliżej organizacyę stronnictw i zdać sobie sprawę z haseł wyborczych, w tej chwili ogarniających cały świat zachodni po tamtej stronie Oceanu Atlantyckiego, oraz przypomnieć sobie jaką doniosłość może mieć wybór na nasze sprawy polskich wychodźców w Ameryce, których dziś liczymy przeszło trzy i pół miliona. Przypomnijmy [illegible] postanowienia słynnej konstytucyi amerykańskiej.

Wybór prezydenta i wiceprezydenta Stanów jest opisany w konstytucyi szczegółowo i pomimo, że od tego czasu (1778) minęło lat 134, przepisy te zachowały się w całej pełni i są najściślej przestrzegane. Można powiedzieć, że w tej mierze Stany Zjednoczone są najkonserwatywniejszem państwem na świecie, gdyż ani jedno państwo europejskie nie potrafi wskazać takiego konserwatyzmu w prawie publicznem. Jakież to od tego czasu zmiany przechodziła Francya, Anglia, Niemcy, po wiele razy zmieniły nie tylko swe konstytucye ale i formy rządów państwa europejskie, a w Ameryce północnej wszystko pozostało jak ustanowił kongres w Filadelfii. Nie darmo też amerykanie zachwycają się swą konstytucyą, a jeden z największych pisarzy politycznych Mikołaj Murray Butler, prezydent uniwersytetu Columbia w New Yorku, powiada o nadludzkiej mądrości ustawodawców amerykańskich, a przedewszystkiem B. Franklina i Jerzego Waszyngtona, który jest do dziś otoczony prawie że bałwochwalczą czcią w całym narodzie.

Prezydent urzęduje lat 4. Pobiera 50,000 dolarów pensyi i 25,000 dolarów na reprezentacyę, o wiele mniej niż szefowie republik Europy. Wybór prezydenta ma się odbyć zawsze w pierwszy wtorek w miesiącu listopadzie roku, w którym się kończy kadencya ustępującego prezydenta. Wypada przeto wedle kalendarza na rok obecny w d. 5 listopada 1912 r. Konstytucya przepisuje, że każden Stan ma w taki sam sposób przez głosowanie bezpośrednie jak do lesgislacyi wybrać tylu wyborców prezydentalnych, ile posłów i senatorów wysyła do kongresu. Ci wyborcy wszakże nie mogą być sami członkami izby reprezentacyjnej, ani senatu.

Jest to więc plebiscyt i wybory pośrednie, plebiscyt powszechnem głosowaniem wybiera wyborców, ci zaś mają przez stopniowe wybory pośrednie wybrać prezydenta i wiceprezydenta. Jedyną kwalifikacyą czynną wyborczą, że jeden z nich prezydent lub wiceprezydent nie ma być z tego samego Stanu, który wybiera, a każden musi być pochodzenia amerykańskiego, American born, i musi mieć lat 35.

„No person except a natural born citizen, or a citizen of the Unitet Statas at the time of the adoption of this Constitution shall be eligible to the office of President, neither shall any person be eligible to that office, who shall not have attainedto the ahe age of thirty—five Years".

Niema żadnych innych ograniczeń w konstytucyi. Pozostaje jedynie zwyczaj ściśle przestrzegany od czasu, kiedy Waszyngton nie przyjął trzeci raz wyboru, że prezydent nie ma dłużej pozostawać przez dwie kadencye wyborcze, czyli nie może być dłużej jak razem lat ośm w urzędzie, czyli że nie ma być trzeci raz wybrany.

W tej mierze nastąpi pozorny wyłom jeżeli Roosvelt zostanie wybrany po raz trzeci prezydentem. Ale konstytucya temu nie stoi na przeszkodzie tylko zwyczaj. Wielu jednak prawników w Stanach uważa ten zwyczaj jako prawo.

Konstytucya amerykańska ułożona została pod wpływem doktryny politycznej Montesqiuego i wyposażyła prezydenta pełnią władzy wykonawczej, przyczem jednak zastrzegła ona o ile to leżało w mocy dzieła niedoskonałego ludzkiego, żeby kiedyś władza prezydenta nie przerodziła się w monarchię lub w absolutyzm. Prezydent sam jest władzą wykonawczą. Prezydent zawiera pod ratyfikacyą senatu traktaty z obcemi państwami, on mianuje ministrów, urzędników, reprezentantów ciała dyplomatycznego, ambasadorów i konsulów. Ma prawo łaski w stosunku do wszystkich wyroków sądowych.

W czasie wojny jest naczelnym wodzem siły zbrojnej lądowej i morskiej; wreszcie wyposażony jest w prawo veto przeciwko wszystkim uchwałom kongresu, z którymi się nie zgadza. To prawo veto jest wszakże ograniczone.

Polega ono wedle postanowienia artykułu I section VII ustęp 2 konstytucyi na tem, że prezydent może zwrócić uchwałę do kongresu, ale jeżeli dwie trzecie większości w obydwu izbach za tą samą uchwałą się oświadczą, prezydent musi na nią się zgodzić.

Ministrowie mianowani są przez prezydenta i wcale nie są oni przed izbą, ani przed senatem odpowiedzialni. Nawet nie zasiadają w kongresie. Odpowiadają jedynie tylko przed prezydentem. Nazywają się sekretarzami stanu i mają liczny sztab urzędników podwładnych. Obecnie ustanowieni są sekretarze stanu dla spraw zagranicznych, dla finansów wojny i marynarki, dla rolnictwa, dla handlu i spraw robotniczych, dla sprawiedliwości powoływany jest prokurator republiki „Attorney General", dla spraw wewnętrznych, ale jedynie dla ściśle określonych spraw (admininistracya majątkami wspólnymi Stanów, terytoryami indyjskiemi, patentami i t. p.) wreszcie mianowany jest generalny pocztmistrz Post Master.

Widzimy przeto, że prezydent Stanów ma władzę jakiej nie ma żaden przez konstytucyę ograniczony monarcha, ani prezydent Republiki Francuskiej, który jest tylko prostym figurantem.

Tymczasem prezydent Stanów jest rzeczywistym wykonawcą woli narodu, on rządzi, on jest władzą wykonawczą narodu, nie tylko jego symbolem. The executive power shall vested in a President of The United State of America (art. II konstytucyi). Jest on zupełnie niezależny od izby reprezentantów i od senatu. Nie ma nawet żadnej bliższej styczności z ciałem ustawodawczem. Wiceprezydent Stanów jest ipso facto prezydentem senatu.

Ale prezydent nie znosi się osobiście ani z izbą reprezentantów ani z senatem. Prezydent znosi się z kongresem jedynie tylko przez orędzia i przez podpisywanie lub odrzucanie uchwał obydwu izb, które razem wzięte nazywają się kongresem.

Rząd nie ma prawa wnosić ustaw do izb i ma tylko czuwać nad tem, żeby uchwalone przez izby ustawy i należycie zatwierdzone przez prezydenta, były wykonane.

Wykonawcą ustaw jest prezydent a w jego tylko imieniu urzędują ministrowie i przed nim jedynie są oni za swe czynności odpowiedzialni.

Taką jest konstytucya amerykańska od 134 lat niezmieniona.

Obecnie, mający być obranym prezydent, będzie 28 z rzędu od czasu Waszyngtona. Nie był żaden z nich trzy razy wybrany. Natomiast wielu było dwa razy wybieranych i to zwykle dwa razy z rzędu, raz poraz.

A więc Waszyngton był prezydentem dwa razy 1789—1796, Jefferson 1800—808, Madison 1808—1816, Monroe 1816—1824, Adree Jackson 1824—1836, Abraham Lincoln, wybrany dwukrotnie, zabity w drugim okresie 1860—1865, Ulisses Grant 1868—1876, Grover Cleveland 1888—1896, Mac Kinley 1896—1901, Roosvelt w pierwszym okresie urzęduje jako wiceprezydent po zamordowaniu Mac Kinleyea 1901—1904, a jako prezyd. od 1904—1908.

Trzech prezydentów zginęło od skrytobójczej ręki mordercy: Abraham Lincoln w teatrze Ford w Waszyngtonie w dniu 14 kwietnia 1865 r., Garfield na dworcu pensylwańskim w Waszyngtonie, d. 2 lipca 1881 i Mac Kinley w hali muzycznej na wystawie w Buffalo, zabity przez słowaka Czołgosza d. 6 go września 1901 r.

Ostatnia wielka walka prezydencyalna odbyła się w roku 1896, kiedy zmierzyły się dwa stronnictwa w imię haseł ekonomicznych. Rozgrywało się pomiędzy dwiema partyami głównemi, między demokratami, którzy od r. 1884 byli u steru, a republikanami, którzy z Garfieldem ustąpili, aby raz jeszcze z Harrisonem przyjść do steru, w roku 1892 pobici zostali znów przez demokratów, którzy wtedy wprowadzili na jeden okres wyborczy swego kandydata Grovera Clevelanda.

W roku 1896 stanął do walki główny przywódca demokratów Wiliam Bryan, na podstawie platformy ekonomicznej, wprowadzenia srebrnej waluty i jako kandydat republikanów zaś wystąpił Mac Kinley, który miał za sobą zwycięstwo tej polityki protekcyjnych ceł, słynną taryfę, która była podstawą rozwoju przemysłu Ameryki.

Bryan pozostał w mniejszości, do steru przyszli republikani, którzy od roku 1896 do dziś utrzymali się przy sterze, wprowadzając naprzód w roku 1896 Mac Kinleya Roosvelta i Tafta.

W r. 1900 drugi raz pobity został Bryan przez Mac Kinley, poczem wszedł po jego śmierci Roosvelt w roku 1901 jako wiceprezydent ponownie wybrany w roku 1904, przed trzecim bezpośrednim wyborem w roku 1908 cofnął się na rzecz swego najbliższego przyjaciela i towarzysza najwierniejszego Tafta, aby z nim dziś stanąć do najostrzejszej walki wyborczej w łonie jednego i tego samego obozu politycznego.

Bryan trzy razy kandydował na prezydenta, raz w r. 1896 i uzyskał 6 502,133 głosów z plebiscytu, a 176 głosów w konwencie, drugi raz w roku 1900 i uzyskał 6 358,133 głosów powszechnego głosowania, przeciwko 7,207,000 głosom Mac Kinleya z plebiscytu, a 155 głosom w konwencie, wreszcie trzeci raz w roku 1908 otrzymał 6,409,000 głosów z plebiscytu przeciwko 7 678,000 Tafta z plebiscytu, a 162 przeciwko 321 głosom w konwencie.

Po tych trzech niefortunnych próbach Bryan już dał teraz za wygranę i po raz czwarty do wyborów na prezydenta nie staje. Nie mniej stronnictwo demokratyczne, odsunięte od roku 1896, staje obecnie ponownie do walki, ale walka zdaje się nie będzie się już rozstrzygała między stronnictwami politycznemi, między republikanami obecnie od lat 16 będącymi przy sterze a demokratami odsuniętymi od rządów, lecz między dwoma obozami w łonie samego stronnictwa republikańskiego, między dawnymi dwoma przyjaciółmi: między Roosveltem a Taftem.

Aby tę olbrzymią zmianę jaka się dokonała w opinii publicznej Stanów zrozumieć, należy uprzytomnić sobie olbrzymi postęp ekonomiczny Stanów, rozwój kapitalizmu i zmiany, jakie w samych stronnictwach historycznych pod wpływem nowych prądów gospodarczych i społecznych się dokonały. Te właśnie olbrzymie zmiany zadecydują o nowym wyborze.

W. L.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Jakie będą losy ustawy wojskowej, o którą tak chodzi rządowi austryackiemu, a której opóźnienie jest atutem w grze politycznej rusinów?

O ile rząd potrafi przełamać obstrukcyę, nie uciekając się do § 14, przyjęcie ustawy jest zapewnione.

Według obliczeń pism wiedeńskich większość za ustawą wojskową będzie ogromna. Liczą one mianowicie, że będą za nią głosowali:

Związek niemiecki	97 głosów
Chrześcijańsko socyalni	73 „
Koło Polskie	70 „
Południowi słowianie	27 „
Czesi	40 „
Z innych stronnictw	15
Razem	322 głosów

Przeciw ustawie będą głosowali:

Socyaliści	82 głosów
Rusini	28 „
Radykali czescy	20 „
Razem	130 głosów

Wstrzymają się od głosowania:

Włosi	16 głosów
Dalmatyńcy	7 „
Czesi	16 „
Razem	39 głosów

Brakuje jeszcze 25 posłów, których stanowiska określić ani przewidzieć nie można.

Jeżeli więc obstrukcya ruska nie przeszkodzi, to prawdopodobnie w przyszłym tygodniu we środę, lub we czwartek ustawa wojskowa zostanie uchwalona.

Fryderyk Passy.

Dnia 30 maja o godzinie 7 minut 30 rano zmarł w Paryżu Fryderyk Passy, nestor nowoczesnego ruchu pokojowego. Był niewiele młodszy od tego ruchu, świeżo bowiem w posiadłości swej Neuilly sur Seine obchodził 90 tą rocznicę urodzin. Wcale czerstwy jeszcze i rzeźki, żywo do ostatka interesował się zdarzeniami.

Przyszły apostoł pokoju ujrzał światło dzienne w Paryżu, w rok po śmierci Napoleona W. 1822. Idea, której oddał swe życie na usługi, zapuszczała zaledwie korzenie, gdy Passy zaciągnął się pod jej sztandar. Jakże odmienny stan jej dzisiejszy! Setki organizacji pacyfistycznych oplotły niemal cały świat cywilizowany, pacyfistyczne związki międzyparlamentarne i naukowe liczą tysiące członków i nawet już na polu polityki ruch ten zaznaczył się, czego wymownym dowodem instytucya sądu 10 jemczego w Hadze. Prawda, że nie udało się idei pokojowej mimo wszystko zdeptać bożka wojny; lecz ileż mu odjęła sposobności do zbierania krwawego żniwa, jak bardzo ukróciła jego srogość!

Passy miał lat 45, gdy wykładem swym w „Ecole de Medecine" zainaugurował we Francyi propagandę, która później rozwinęła się tak znakomicie. Oczywiście dawno już przedtem był Passy wyznawcą idei pokojowej. Z opowiadań w kole rodzinnem o krwawych wyprawach Napoleona nabrał wstrętu do wojny, a oddawszy się studyom ekonomii umocnił w sobie wstręt ów jeszcze bardziej, ujrzawszy jak zgubnie oddziaływa zawieszone nieustannie nad państwami niebezpieczeństwo wojny na dobrobyt ludów. Nastręczyła mu się zresztą również jako publicyście sposobność do zadokumentowania niejednokrotnie swych poglądów podczas wojny krymskiej i wojny włoskiej w r. 1859.

Ale przez szereg lat zajmował się Passy tylko doraźnie sprawą pokoju. Dopiero od wspomnianego wykładu w „Ecole de Médecine" począwszy, przeistoczył się w agitatora. Z całym rozmachem wystąpił wówczas (1867) przeciwko wojnie, na którą zanosiło się między Francyą a Prusami z powodu t. zw. kwestyi luksemburskiej. Wojnę uważano już nawet powszechnie za nieuniknioną. Passy zwrócił się wtedy w liście otwartym do redaktora „Tempsa", p. Neftzes, Alzatczyka, wzywając go, by zapośredniczył między narodem niemieckim i francuskim przez zorganizowanie ligi pokojowej.

List Passyego wywarł potężne wrażenie. Pod jego wpływem powstał nietylko w Niemczech i Francyi, lecz w całej wogóle Europie tak silny ruch ku obronie zagrożonego pokoju, że wojna z powodu kwestyi luksemburskiej stała się niemożliwą. Dalszym sukcesem Passyego było, że utworzona *ad hoc* organizacya, przemieniła się w stałą, dając początek organizacyom rozgałęzionym z czasem w całej Europie. Prawda, że w trzy lata później młoda instytucya miała niestety sposobność przekonać się, że niema dość sił, by opanować rzeczywiście żywiołowe wybuchy antagonizmów międzynarodowych. Gorzki ten zawód wynagrodziła sobie do pewnego stopnia później, niewątpliwie bowiem jest w znacznej mierze zasługą pacyfistów, że dotąd nie przyszło do ponownej próby sił pomiędzy Francyą a Niemcami.

W r. 1887 wybrany został Passy do izby deputowanych, w której przez lat 8 zasiadał. Jako poseł znalazł sporo sposobności do propagowania umiłowanej idei. W r. 1887 wystąpił w izbie z wnioskiem wzywającym rząd, by z innemi państwami zawierał traktaty, mocą

---

10)

Maryan Dubiecki.

Pobyt J. I. Kraszewskiego w Żytomierzu.

(1853—1860).

W owym czasie odbył Kraszewski podróż pierwszą w swem życiu za granicę. Podróż zabrała znaczną część roku (1858). Przed wyjazdem żywioły lepsze z kół szlachty, których poza komitetem dość wszakże znaczna była ilość, postanowiły burzę uciszyć. Uciszono, acz, jak przyszłość wskazała, nie na długo. Wyrazem uciszenia zatargu była uczta pożegnalna, którą wydano na pożegnanie w imieniu całej prowincyi... Duchy wsteczne, egoistyczne cieszyły się, że po jego wyjeździe nikt im przeszkadzać nie będzie w utrzymaniu projektów reformy na tych torach, na których pragnęli ją utrzymać... I rzeczywiście, w ciągu ośmiu miesięcy nie posunęła się sprawa wcale naprzód, a żywioły zacofane święciły tryumfy.

Wówczas Kraszewski po swym powrocie umieszcza w „Gazecie Warszawskiej" swe „Listy" (w styczniu 1859 r.), ostro występujące przeciw brakowi ofiarności, ciasnocie umysłowej ludzi stojących na polu życia publicznego. Wystąpienie było nader bezwzględne, poruszyło i oburzyło niezmiernie nie tylko komitet, przeciw któremu głównie występował, lecz całe tłumy ziemiaństwa. Szczególnie dotkliwie dotykało porównanie trzech prowincyi z Litwa, na niekorzyść pierwszych. „Tam jest życie — wołał w owych „Listach" — u nas śmierć, na którą bodaj że niema ratunku, bośmy nareszcie i poczciwego wstydu się pozbyli"... Podniosły się w prasie głosy niektórych ziemian w obronie prowincyi. Gniewano się, zarzucano krzewicielowi postępu pesymizm... brak miłości kraju. On publicznie w tejże „Gazecie Warszawskiej" odpowiadał: wywiązała się polemika, trwająca trzy miesiące. W imieniu rzekomo obrażonego Wołynia występował marszałek gubernialny — ostatni od wyborów przedstawiciel ziemian wołyńskich—Karol Mikulicz, twierdząc, że „obywatele wołyńscy są pełni poświęcenia i wiele nad możność uczynili posług i ofiar"...

Z niemałą rzeczywiście goryczą Kraszewski nawoływał do godnego, stosownego do potrzeb chwili postępowania w kwestyi włościańskiej i do ofiarnego spełniania obowiązków obywatelskich. Wołał on: „gniewamy się srodze, gdy kto nam wyrzuca winy nasze, a poprawić się nie myślim; tłómaczymy je, sofistykując, jak gdyby z niedopełnienia obowiązku czemkolwiek wytłómaczyć się było można..." Walka przybierała coraz ostrzejszą formę: zewsząd zaczęły nań sypać się listy podpisane i anonimy, pogróżki, wymyślania, oszczerstwa brutalne... Nawet ludzie zacni, z piękną poza sobą przeszłością, uniesieni ferworem bojowym— jak Spirydon Ostaszewski, dawny żołnierz z pod Zamościa, autor „Piw kopy kazok"— niepotrzebnie stawali pod sztandarem broniącym pokrzywdzonego niby honoru Wołynia... Spirydon Ostaszewski w liście prywatnym wskazywał wielkiemu pisarzowi, iż gdy nie chodził na działa, nie odbywał podróży w kajdanach, etapem, a jedynie „poświęcił tysiące liber papieru na pisanie powieści", niema prawa mówić o poświęceniu... „Chcesz być apostołem poświęcenia — pisze Ostaszewski — daj przykład, daj kości na potrzaskanie, daj nogi w kajdany, a inaczej, przepraszam dobrodzieju, to nie uchodzi"...

. . . .

Kraszewski od szeregu lat był obyty z pociskami, które wywoływały szczerość zdania i otwartość słowa, nieoglądanie się na nikogo, gdy chodziło o dobro ogólne. Dobry obywatel kraju, widząc i tym razem rozszalałą burzę gniewu za słowa prawdy nie cofnął się z areny polemiki. Prowadził ją dalej. „Gniew wasz — mówił im — pociesza mnie i raduje, żądałem go"... I wypowiada ponownie czego to mianowicie żąda od ziemian Wołynia, Podola i Ukrainy:... „Niech gniew ten, na złość niegodziwemu oszczercy, wywoła szkołę agronomiczną, towarzystwo dróg szosowych, szkółki dla ludu po wsiach, restauracyę kościołów, stały fundusz na podtrzymanie teatru... niech jeszcze, na złość mnie, przyłoży się do uczynienia stypendyów przy gimnazyach dla ubogich uczniów, ochron po miastach, do pozamykania karczem po wsiach... Bez żadnej przesady, jeśli, uczyniwszy to, czego po was kraj wymaga, zechcecie potem, jako oszczercę, ukamienować mnie na rynku, wyjdę na plac, uściskawszy żonę i dzieci, i stanę z twarzą pogodną na męczeństwo"...

Niestety, żadne z tych żądań, żadna z tych potrzeb krajowych nie zostały załatwione, ani wówczas, ani też później.. aż do dziś; lecz rzecznik tych i innych, gwałtownych potrzeb społeczeństwa był kamienowany — wprawdzie nie złomami bruku miejskiego—ostremi wszakże ciosami zjadliwych artykułów, w dziennikach, paszkwilami, anonimami.. Wplotła się do tego pospolitego ruszenia, powołanego przeciwko Kraszewskiemu, często u nas spotykana prywata. Wśród ludzi głośniejszych wówczas na Wołyniu mieszkał w Żytomierzu doktór, cieszący się wziętością wielką, o którym tu wspominaliśmy, Karol Kaczkowski, człowiek znacznej ambicyi, podrażniony nieco popularnością i wziętością Kraszewskiego; mniemał on, że kuratorya honorowa gimnazyum jemu się należy, podniecał przeto opinię, spodziewając się, że na przyszłych „wyborach", które przypadły, w maju 1859 r., obejmie stanowisko obalonego Kraszewskiego...

D-r Karol Kaczkowski, wraz z Aleks. Groza, ks. L. Lipkowskim i kilku innymi ludźmi dobrej woli, założył (w r. 1858) w Żytomierzu Stowarzyszenie księgarsko-wydawnicze". Inicyatorem rzeczywistym „Stowarzyszenia" był znany wtedy literat, Aleksander Groza, człowiek skromny, nielubiący wysuwać się na plan pierwszy, Kaczkowski więc objął ster „Stowarzyszenia" rzeczonego, usuwając na plan dalszy Grozę. Kiedy Kraszewski, widząc, że to „Stowarzyszenie", niepraktycznie prowadzone, nie wyda należytych owoców, nie chciał doń wstąpić, Kaczkowski przeciw niemu wystąpił, sprzymierzywszy się z marszałkiem gubernialnym, Mikuliczem i całą falangą różnych wstecznych żywiołów. Wystąpienia d-ra Kaczkowskiego przeciw Kraszewskiemu w druku najzupełniej identyczne były z wystąpieniami Mikulicza.

Pomimo zmobilizowania przeciw Kraszewskiemu znacznego nieprzyjaznego obozu, Wołyń i obudzona opinia w sąsiednim Podolu i Ukrainie, posiadały tyle jeszcze żywiołów lepszych, niezaślepionych prywatą, posiadających szczerą chęć iść za wielkim mistrzem słowa, urzeczywistniać niejedną jego myśl obywatelską, iż „wybory" nowe — w maju 1859 r. — ponownie powołały na kuratora szkół Kraszewskiego — kandydatura d-ra Kaczkowskiego upadła... Ten ostatni nie utrzymał się nawet jako zastępca. Po Kraszewskim największą ilość głosów posiadał hr. Włodzimierz de Broel-Plater. Do zwycięstwa na wyborach po części przyczyniła się deputacya młodzieży szkolnej i uniwersytetu kijowskiego, która w sposób nigdy przedtem niepraktykowany weszła z adresami na salę obrad, prosząc swych ojców i braci, prosząc cały ogół wyborców, by nie pozbawiano szkół żytomierskich takiego opiekuna, męża wielorakiej zasługi.

Były głosy wprawdzie, nazywając owych akademików, demonstrujących na sali wyborów „zuchwałą młodzieżą", niemniej jednak nieprzebrzmiało to ujęcie się młodego pokolenia za wielkim obywatelem, ku któremu ich serca się skłaniały, W sali wyborczej na 328 głosujących oświadczyło się za nim 267. [1]) Było to zwycięstwo nad wichrzycielami stanowcze; zwycięstwo tembardziej upokarzające warchołów, działających niekiedy bezwzględnie, iż z prowincyi odzywały się liczne głosy za Kraszewskim.

---

[1]) Z biegiem lat liczba uczestniczących w „wyborach" gubernialnych wciąż się zmniejszała. Wedle wskazówek Ant. Pawszy w r. 1814 ilość wotujących na Wołyniu dochodziła do 900; w r. 1859 zaledwie ich było 310. Świadczy to jak znaczny procent wielkiej własności ziemskiej wyszedł z rąk dawnego obywatelstwa, a przeszedł do rządu, bądź też rozpadła się większa własność na drobne cząstki. (Pamiętn. A. Pawszy, u Heleniusza „Pamiątki Polskie". T. II).

(D. c. n.)

których wszelkie sprawy sporne poddanoby sądom rozjemczym. Wniosek wzbudził — formalną wesołość; w pismach posypały się drwinki, a jednak już w rok później przyjęto go znaczną większością i w tymże roku udało się Passyemu pospołu z Randalem Cremerem położyć podwaliny pod unię międzyparlamentarną. Cremer, który tę samą, co Passy, ideę reprezentował w angielskiej izbie gmin, przybył z gronem kolegów do Paryża, aby z Passym i jego adherentami porozumieć się co do możliwości anglo francuskiego sądu rozjemczego. Na zjeździe wyłoniła się myśl o szerszych jeszcze ramach i już po roku ukonstytuować się mogła unia międzyparlamentarna, licząca obecnie 3,640 członków, a zasilana subwencyami przez 17 rządów.

Brał od rąd Passy stale udział we wszystkich konferencyach i kongresach pokojowych, odgrywając w nich rolę jeśli nie faktycznego, to duchowego kierownika. Dopiero po ukończeniu 86 lat życia pozwolił sobie na wypoczynek, nie przestając wszakże śledzić dalszych postępów dzieła, które jemu głównie zawdzięczało swój początek. Co zaś uczynił dla pokoju jako mówca i pisarz, tego trudno ująć w krótkie słowa. Napisał kilkadziesiąt dzieł, setki broszur, tysiące artykułów, wygłosił niezliczone mnóstwo mów — a wszystko to dla jednego celu, dla propagandy pokojowej.

Jako organizator idei, którą co prawda przyszłość dopiero opromieni pełnią blasku, przejdzie Passy do historyi.

Włoch o Polsce.

Żywsze zainteresowanie się prasy i opinii włoskiej sprawami naszemi datuje się mniej więcej od roku, od chwili założenia przez radę narodową w Rzymie biura prasowego. Prasa włoska coraz częściej zamieszcza dłuższe lub krótsze artykuły, odnoszące się do spraw polskich. Przed paru dniami pisaliśmy o powstaniu w Rzymie „Circolo italo-polacco (Związku włosko-polskiego), do którego należą bardzo wybitne jednostki z inteligencyi włoskiej.

Dziś spotykamy znowu w prasie włoskiej dwa dłuższe artykuły p. U. L. Morichini'ego. W „Corriere d'Italia“ z dnia 23 maja poświęcił p. Morichini gorące wspomnienie Bolesławowi Prusowi. W dłuższym artykule podaje jego życie i kreśli wyczerpującą sylwetkę Prusa jako pisarza. Z artykułu tego przekonywamy się nie tylko o jego gruntownej znajomości dzieł Prusa—lecz wogóle naszych współczesnych powieściopisarzy.

W „Corriere d' Italia“ z dnia 4 b. m. pisze p. Morichini o wydzieleniu Chełmszczyzny. Artykuł ten odznacza się znajomością gruntowną istotnego stanu rzeczy w Chełmszczyźnie—oraz dziejowego podłoża, a napisany z takiem serdecznem ciepłem dla Polski, jak rzadko spotkać można w prasie zagranicznej.

Wiemy, że p. Morichini jest gorącym przyjacielem Polski. Dla bliższego zapoznania się z nami przybył w ubiegłym roku do Warszawy, gdzie badał położenie i zapoznał się z życiem naszem.

Wyższa szkoła polska w Ameryce.

Wyższa szkoła im. Kopernika, która staraniem Związku narodu polskiego powstaje w Cambridge Springs, gdzie zakupiono dla niej wspaniały budynek, stała się obecnie chlubą polaków amerykańskich. Drobne składki centowe, za które poprzednio niejedną instytucyę pożyteczną Związek ufundował, płyną zewsząd, nawet z najdalszych kolonijek polskich tak, że ogółem zebrano dotąd tą drogą przeszło 10,000 dolarów na wyższą szkołę. Niedawno na ten sam cel polska kolonia w Buffalo urządziła t. zw. „Dzień polski“ (na wzór t zw. „Tag Day“ amerykańskich), w którym zbierano dobrowolne datki od przechodniów. Buffalowski połów przyniósł poważną sumę 1,174 dolarów, zebranych przeważnie od rodaków.

Z początkiem września szkoła będzie oddana do użytku publicznego. Ogłoszono już w pismach związkowych wpisy do klasy przygotowawczej, klasy pierwszej i ewentualnie drugiej, gdy zgłosi się wystarczająca liczba uczniów. Nauka będzie tylko w wyjątkowych wypadkach udzielaną bezpłatnie, opłata zaś wynosi po 5 dol miesięcznie za naukę, za utrzymanie w konwikcie szkolnym po 15 dol. miesięcznie. Są to więc warunki przystępne dla tych, którzy w podobnych szkołach angielskich opłacali się dotąd tak samo, a nawet drożej.

Program szkoły ułożyła już komisya Związku i podała go do ogólnej wiadomości. Jak z tego programu wynika, wyższa szkoła zastosowana będzie do wymagań stosunków amerykańskich, ponadto będzie szkołą przygotowawczą do uniwersytetów. Rzecz prosta, że uwzględniony będzie w niej język angielski, język jednak ojczysty będzie językiem wykładowym i urzędowym. To jest dodatnia strona szkoły, która w stosunku do innych kolegiów polskich w Ameryce, pod względem programu naukowego jej w niczem niedorównającym, dla młodzieży polskiej przedstawia całokształt wychowania narodowego.

Szczegółowy program nauki objaśnia, że szkoła związkowa składać się będzie z czterech kursów, z których każdy w sobie będzie stanowił całość. Kurs pierwszy składa się z jednej klasy przygotowawczej, w której uczeń nabędzie przygotowania do klasy pierwszej. Kurs drugi jest właściwym kursem średnim, odpowiadającym niższemu gimnazyum w Europie i tak zwanej „high school“ w Ameryce. Od klasy pierwszej rozpocznie się już tam nauka regularna; oprócz języków polskiego i angielskiego wejdzie na porządek dzienny łacina, a także historya, literatura, nauki przyrodnicze i matematyczne. Trzechletni ten kurs da uczniowi prawo wstępu do wyższych zakładów naukowych z wyjątkiem uniwersytetów. Dyplom z tego kursu wystarczy dla wstąpienia do wszelkiego rodzaju kolegiów amerykańskich, a także do szkół specyalnych prawniczych, medycznych, technicznych, handlowych i wogóle takich, które wymagają średniego wykształcenia, ale same nie są jeszcze ani uniwersytetami, ani osobnymi fakultetami uniwersytetów.

Kurs trzeci będzie już na prawach kolegiów amerykańskich, które stoją o jeden stopień wyżej od „high schools“ i gimnazyów europejskich, a o jeden stopień niżej od właściwych uniwersytetów. Na kurs ten będą mogli przechodzić uczniowie szkoły związkowej z kursu drugiego lub też wstępować uczniowie z innych szkół średnich za przedstawieniem właściwego dyplomu lub złożeniem odnośnego egzaminu. Pierwszy rok tego kursu będzie jakby uzupełnieniem gimnazyum, to jest będzie odpowiadać klasom 7 i 8 europejskich gimnazyów. Drugi rok i trzeci będą sięgać poza kurs gimnazyalny i na równi z kolegiami amerykańskiemi będą odpowiadać początkom studyów uniwersyteckich. Dyplom z kursu trzeciego będzie dawać prawo wstępu do najwyższych zakładów naukowych, a więc do uniwersytetów, politechnik i wogóle do takich, które wymagają ukończenia kolegiów.

Kurs czwarty—handlowy, rolniczy i rzemieślniczo przemysłowy stoi osobno, niezależnie od kursu drugiego i trzeciego. Uczeń poświęcający się specyalnie jednemu z tych fachów, a więc kwitujący z aspiracyi do uniwersytetu, będzie mógł brać ten kurs, po skończeniu kursu drugiego lub nawet po wyjściu z klasy przygotowawczej Będzie także umożliwione uczniom biorącym kurs drugi i trzeci lub tylko jeden z tych kursów, dodatkowo słuchać jeden lub dwa przedmioty, naprzykład rolnictwo i ogrodnictwo, albo buchalteryę i arytmetykę handlową.

W sprawie unormowania niektórych postanowień przedwstępnych przed otwarciem szkoły odbyło się z końcem maja posiedzenie zarządu centralnego Zw. N. P., na którym poza ustaleniem nauki religii na wszystkich kursach — uchwalono nazwę szkoły „Kolegium Zw. N. P.“ i nazwę rektora dla kierownika naukowego zakładu. Na rektora powołano Romualda Piątkowskiego z pensyą roczną 1,800 dolarów, na zarządcę M. B. Stęczyńskiego. Grona nauczycielskiego dotychczas nie ustalono.

Wołyńska wystawa rolnictwa i przemysłu rolnego.

W czasie od d. 2 do 16 września ma się odbyć w Żytomierzu wołyńska wystawa rolnicza i przemysłu rolnego. Prezesem honorowym wystawy został gubernialny marszałek szlachty Demidow, prezesem komitetu wykonawczego — prezes gubernialnego zarządu ziemskiego Dwernickij, wiceprezesem komitetu—p. J. Dobrowolski. W komitecie wykonawczym przyjmują udział przedstawiciele ziemstw gubernialnych i powiatowych Wołynia oraz przedstawiciele różnych instytucyi społecznych, a więc wołyńskiego Towarzystwa rolniczego, T-wa badaczy Wołynia, T-wa ogrodnictwa i związku hodowców chmielu, przedstawiciel głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych, przedstawiciele samorządu m. Żytomierza i t. p.

Na ostatnich posiedzeniach komitetu wykonawczego, odbytych w d. 25 i 29 maja pod przewodnictwem wiceprezesa komitetu p. J. Dobrowolskiego przy sekretarzu p. A. Unruhu, opracowane zostały programy poszczególnych działów wystawy. Za podstawę tych programów wzięty został program gubernialnej wystawy półtawskiej. Z uwagi na specyalne warunki lokalne komitet uchwalił na podstawie referatów, dla każdego poszczególnego działu zosobna opracowanych, poczynić szereg zmian. A więc postanowiono specyalnego działu hodowli koni nie urządzać i złączyć go z działem hodowli zwierząt domowych; wobec trudności, jakie nastręcza przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia pomiędzy działem przemysłu domowego (kustarnoje proizwodstwo) a przemysłem włościańskim wogóle, postanowiono działy te połączyć w jeden, dział kooperacyjny zaś podzielić na dwa poddziały: kooperacyi współdzielczej i kredytu drobnego, dział ziemski ograniczyć do okazów ilustrujących tylko już osiągnięte rezultaty w działalności ziemstw, zaś wystawianie projektów i zamierzeń ziemstw na przyszłość uznane zostało za niedopuszczalne.

Na wniosek p. Serbiny postanowiono zorganizować na wystawie specyalny dział kultury gruntów błotnistych na Wołyniu. Opracowanie programu tego działu powierzono wnioskodawcy oraz postanowiono zwrócić się do departamentu rolnictwa z prośbą o poparcie zorganizowania tego działu już to za pomocą nadesłania swych okazów, już to wyznaczenia specyalnego subsydyum na ten cel. Postanowiono również prosić departament rolnictwa o subsydyowanie działu chmielarskiego na wystawie.

W rezultacie wystawa składać się będzie z następujących działów: rolnictwa, chmielarstwa, ogrodnictwa, hodowlanego, leśnictwa, maszyn, przemysłu, przemysłu domowego, kooperacyi i kredytu drobnego, naukowego, ziemskiego oraz nie przesądzonych jeszcze ostatecznie działów myśliwskiego i kultury gruntów błotnistych.

Projektowanym terenem wystawy jest park „Arkadya“ w Żytomierzu.

Wszelkich informacyi, dotyczących wystawy, udziela sekretaryat komitetu wykonawczego w Żytomierzu, mieszczący się w lokalu biura pośrednictwa przy gubernialnym zarządzie ziemskim (ul. W. Berdyczowska 161).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów)

— **O zajściu w kościele nackim.** Przed członkiem powiatowym wileńskiego sądu okręgowego w Lidzie we wtorek miały być rozpatrywane dwie sprawy o zajściu między parafianami polakami a duchowieństwem w kościele w Naczy. Przyczyną zajść były litewskie kazania, wygłaszane przez księży Burbę i Ciunajtisa, których parafianie polacy, zapełniający wówczas prawie wyłącznie cały kościół, nie chcieli słuchać. Według zeznań świadków, lud w czasie kazań miał śpiewać pieśni pobożne po polsku. Wezwane przez litwinów władze policyjne spisały protokóły, na których podstawie parafian polaków—Feliksa i Konstantego Sakowiczów, Jana Milewicza, Bronisława Nowickiego, Kazimierę Okolicką i innych pociągnięto do odpowiedzialności z § 75, t. j. tego samego, z którego sądzono oskarżonych w procesie janiskim. Obrony podjął się obywatel pow. lidzkiego, p. Kuncewicz z Białopiotrów. Do rozpraw jednak nie doszło, ponieważ paru podsądnych, z których jeden nie otrzymał wezwania, nie stawiło się do sądu; obie sprawy zostały odłożone, przyczem powtórnie będą sądzone w Ejszyszkach.

— **Dostawa zboża do intendentury.** Humański skład prowiantu intendentury zwrócił się do humańskiego powiatowego zarządu ziemskiego z prośbą o zakomunikowanie adresów tych wiejskich instytucyi kooperacyjnych i spółek, któreby się podjęły skupowywania zboża dla intendentury. Należność za dostawione zboże wypłacana będzie na miejscu w składzie natychmiast po dostarczeniu zboża. Ziarno dostawiane do intendentury powinno być conajmniej dwukrotnie przewiane.

— **Działalność „Proświty“ podolskiej.** Po niedawnem zamknięciu przez administracyę „Proświty“ w Żytomierzu, „Proświta“ podolska jest obecnie jedyna ruska instytucya tego rodzaju w naszym kraju. W ciągu roku 1911 „Proświta“ utrzymywała 5 biblioteczek—czytelni: w Kamieńcu, Szczurowcach, Iwańkowcach, Peczarze i Kuniczanach. Kamieniecka biblioteczka miała 1,300 tomów, wiejskie od 90—200 tomów. Do biblioteczek prenumerowano „Radę“ i „Zasiw“. Z szeregu wsi nadeszły do „Proświty“ w roku 1911 podania o otwarcie tam bibliotek. Zarząd jednak „Proświty“ nawet nie udawał się do władz o pozwolenie otwarcia nowych bibliotek, bowiem już w 1909—1910 roku władze odrzuciły 14 takich podań. Członków liczyła „Proświta“ w r. 1911—185, w tej liczbie 40 zamieszkałych w Kamieńcu.

Oprócz utrzymywania biblioteczek „Proświta“ zajmowała się urządzaniem wieczornic, wieczorów literackich i literacko-muzycznych. W 1911 roku „Proświta“ miała 1,285 rb. wpływów. Ze składu księgarskiego „Proświta“ sprzedała książek na sumę 1,416 rb, z zyskiem 214 rb. 33 kop.

— **Zgon prezesa sądu.** W dn. 30 maja zmarł w Kamieńcu Podolskim prezes tamtejszego sądu okręgowego Sukaczew.

— **Jarmark na bydło.** W Bałcie zakończył się doroczny dwutygodniowy jarmark. W roku bieżącym wyróżniał się ten jarmark ogromnym ruchem w sprzedaży koni i bydła rogatego. Ceny były dość wysokie. Wiele koni zakupili handlarze z Rumunii, Mołdawii a nawet z Turcyi. Ceny na konie były wysokie.

— **Grad.** We wsi Zozówce pow. lipowieckiego spadła nadzwyczaj silna ulewa z gradem. Grad był o tyle silny, że pobił i wprost zmieszał z ziemią zasiewy jare. Szkoda tem dotkliwiej daje się odczuwać, że ostatnimi czasy nadzieje dobrego urodzaju były coraz lepsze. Płace na plantacyach buraczanych dość wysokie — od 60 — 80 kop. dziennie.

Kara śmierci. W Radziwiłowie w obecności dowódcy kijowskiego okręgu wojskowego gen. Iwanowa odbył się sąd wojenny nad żołnierzem straży granicznej. Żołnierz ów oddany był pod sąd wojenny za uczynek następujący: W dn. 11 maja na placu przed koszarami oddziału straży granicznej w Radziwiłowie odbywała się mustra żołnierzy pod kierownictwem 4-ch oficerów. W tem z okna koszar padł strzał i jeden z oficerów, rotmistrz Sałocko padł zabity na miejscu. Natychmiast jeden po drugim padło jeszcze 4 strzały, skutkiem których okazało się ciężko rannych 7 żołnierzy. Po dwu dniach trzech z nich zmarło. Narazie nie można było nawet zoryentować się skąd padły strzały, ale ktoś przypadkiem zauważył, że strzelano z okna koszar. Okazało się że żołnierz zamierzał pozabijać wszystkich 4-ch oficerów, którzy byli na mustrze.

Sąd wojenny skazał winowajcę na śmierć.

— **Za lichwę.** W dn. 31 maja sąd okręgowy w Żytomierzu rozpatrywał sprawę Awruma Szpilberga oskarżonego o pożyczanie pieniędzy na procent lichwiarski. Według aktu oskarżenia procent ten niekiedy tylko był niższy od 100, najczęściej wahał się od 100 do 200, a w niektórych wyjątkowych wypadkach dosięgał 514 i 2,600. Sędziowie przysięgli na wszystkie trzydzieści punktów oskarżenia odpowiedzieli werdyktem obwiniającym, a sąd skazał Szpilberga na pozbawienie szczególnych praw i 1 rok i 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Bez maski.

Świadomość o panującym we mnie i szalejącym dokoła upału rozszerza pewnik, że innym ludziom także jest gorąco. Taką wiadomością każdy spotkany mnie wita, tem w czasie rozmowy mnie karmi i to a nie inne zapewnienie na odchodnem mi rzuca.

Nawet sprawa nadnaturalnego ocalenia Wiery Czeberiakowej nicością w takim ogniu stałby się mogła, gdyby nie była istotnie tak nadzwyczajna..

Bo „duszność“ wywołana światłami niebieskiemi bagatelą jest wobec duszności, stwarzanej przez ciemności ziemskie!..

Ta Wiera!. Albo te misterya łukianowsko-złodziejskie!..

Lada reporter uczy nas czem jest i czem była pani Czeberiakowa.. Wyjaśnia nam kiedy się urodziła i kiedy miała pierwszego kochanka. Wie, że ta pani używa stale złodziejskiego żargonu, że była dowódcą niemal całej szajki, że dom jej od kilku lat gra rolę miejsca schadzek całej elity złodziejsko-rozbójniczej, że w tym domu ukrywali się najznakomitsi zbrodniaże. ..

A w kozie siedzi—nie pani Czeberiakowa...

Bejlisa zdradził — zapach żydowskiego czosnku.. A zapach „salonów“ pani Wiery poruszył nosy, ale.. reporterów... i agentów prywatnych...

Uf!.. co za upał!.

Czy nie uważacie, szanowni czytelnicy, że istotnie jest duszno?!..

Czarny Jegomość.

Walne zebranie T-wa przyjaciół pokoju.

Onegdaj w sali klubu ukraińskiego odbyło się walne zebranie członków kijowskiego T-wa przyjaciół pokoju. Po zagajeniu posiedzenia przez p. K. Rumszewicza zaproszono jednogłośnie na przewodniczącego p. Kaliksta Wojnarowicza.

Na propozycyę przewodniczącego zebrani uczcili powstając z miejsc pamięć zmarłych pacyfistów i członków T-wa: Wiliama Steod'a, Stanisława Syroczyńskiego i Jakóba Nowikowa. Zgodnie z propozycyą wice-prezesa T-wa p. O. Glinki, zebrani uczcili przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego Bolesława Prusa, który chociaż nie należał do żadnych związków pacyficznych, jednakże przez całe swe życie i swą działalność literacką był prawdziwym apostołem pokoju i sprawiedliwości.

Następnie walne zgromadzenie zatwierdziło przedstawione przez Zarząd sprawozdanie z działalności T-wa za rok ubiegły. W roku ubiegłym przybyło 16 członków, a na 1 stycznia b. r. T-wo liczyło 132 członków, z których 5 honorowych.

Zgodnie z wnioskiem Zarządu zebrani jednogłośnie postanowili zaprosić na członków honorowych: Metropolitę unickiego Andrzeja hr. Szeptyckiego, arcybiskupa Parfeniusza i biskupa Longina Żarnowieckiego.

Zastanawiając się nad działalnością, jaką ma T-wo rozwijać w przyszłości, zebrani zalecili urządzanie referatów i pogadanek, popularyzujących ideę powszechnego pokoju śród szerokich mas, wykazujących cel, do którego ma dążyć ludzkość. W myśl tej zasady zebranie jednogłośnie uchwaliło protest przeciw kłamliwym nawoływaniom pewnej kategoryi czasopism o rzekomo rytualnych zabójstwach śród żydów a w sprawie chełmskiej przyjęto następującą rezolucyę: „Walne zebranie członków kijowskiego T-wa przyjaciół pokoju zajmuje stanowisko negatywne wobec rozstrząsanego obecnie w sferach prawodawczych projektu wyodrębnienia Chełmskiej Rusi w osobną gubernię, uznając, iż ten projekt nie sprzyja rozwojowi spokojnego współżycia i braterskich uczuć narodowości, zamieszkujących Rosyę a również nie współdziała uspokojeniu kraju wogóle“.

Charakteryzując rok ubiegły z punktu widzenia pacyfizmu, członek T-wa p. B. Gurewicz mówił o dążeniach narodów cywilizowanych do rozstrzygania sporów nie tylko za pomocą oręża. Przykładem tego może być mający historyczne znaczenie fakt podpisania umowy o obowiązkowym arbitrażu przez Anglię i Stany Zjednoczone. Inicyatorami umowy byli obecny liberalny rząd angielski i prezydent Taft. Na mityngu, który odbył się 22 kwietnia r. z. w ratuszu londyńskim z racyi podpisania wspomnianej umowy, konserwatysta Balfour, zwracając się do swego politycznego przeciwnika Asquith'a, powiedział, że fakt podpisania umowy o obowiązkowym arbitrażu jest „p o c z ą t k i e m n o w e j e p o k i“.

Na mający się w tych dniach odbyć w Paryżu „1-y powszechny kongres narodowości“, wydelegowano w charakterze przedstawiciela „Kijowskiego T-wa przyjaciół pokoju“ rzeczywistego członka T-wa, p. Jana Deny, profesora wyższego instytutu języków wschodnich w Paryżu.

Ustępujący z kolei członkowie zarządu pp.: profesor Karol Trytszel, d-r Konrad Rumszewicz i L. Żebuniow zostali wybrani powtórnie na nowe trzechlecie.

Również zostali wybrani powtórnie na rok bieżący członkowie komisyi rewizyjnej: pp. L. Janowska, N. Aleksandrow i L. Czołgański.

S. p. ks. prałat Erazm Szatrzycki.

(1825 — 1912).

Dnia 1 go czerwca śmierć nieubłagana wyrwała z grona kapituły łucko żytomierskiej ks. prałata-dziekana Erazma Szatrzyckiego.

W ciągu swego długiego, bo 90-letniego prawie życia, zajmował rozmaite stanowiska: prefekta szkół kijowskich, proboszcza kościoła św. Aleksandra w Kijowie, rektora seminaryum dyecezyalnego, członka konsystorza i ten ostatni obowiązek pełnił do końca życia. Wszystek wolny czas swój poświęcał nauce, był zwłaszcza niepospolitym znawcą dziejów kościelnych i ojczystych.

Nie lubił nigdy rozgłosu, cicho i skromnie płynęły dni jego, poświęcone głównie wiernemu pełnieniu wkładanych nań obowiązków; należał do tych, którzy czynami przedewszystkiem kreślą ślad swego życia...

Wielka prawość charakteru i nieugiętość, kiedy chodziło o sprawy kościoła — sprawy Boże — znane są wszystkim.

Mąż stałych i granitowych zasad, śmiało i odważnie głosił prawdę, ilekroć zachodziła potrzeba, nie powodując się nigdy żadnymi względami ludzkimi.

Z tej wielkiej duszy wydobywał się zawsze jeden głęboki i silny ton chwały i służby Bożej.

Ciężką więc i niepowetowaną stratę poniosła nasza osierocona dyecezya — odszedł od niej jeszcze jeden z tych, których najbardziej odczuwa się potrzeba w dzisiejszych zwłaszcza czasach.

Odszedł mąż sprawiedliwy!

Cześć jego pamięci, pokój duszy jego!

(x).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 3 (16) Erazma B. M.

Jutro 4 (17) Franciszka.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50.

Zachód słońca o godz. 8 m. 1[illegible].

Długość dnia godz. 16 m. 2[illegible]

Kalendarzyk Historyczny.

16 czerwca n. st.

Roku 1837. Reprezentanci trzech mocarstw, uczestników rozbioru, zmieniają przemocą skład Senatu Republiki Krakowskiej.

— **Z kroniki kościelnej.** W poniedziałek o g. 10 r. w kościele św. Aleksandra odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. prałata E. Szatrzyckiego, b. proboszcza kościoła św. Aleksandra.

— **Z nastrojów przedwyborczych.** W numerze wczorajszym miejscowego pisma rosyjskiego „Posledniija Nowosti“ umieszczona została następująca notatka:

„W ostatnich czasach społeczeństwo polskie tak w Kijowie, jak również na prowincyi przeżywa dość poważne przesilenie, które może doprowadzić do zupełnego rozbicia występującej dotąd dość solidarnie inteligencyi polskiej. Właściwie pewien rozłam istniał już oddawna. Dość liczna i silna materyalnie grupa „ugodowców“ zaznaczała i wcześniej swe istnienie, lecz usiłowania tej grupy zjednoczyć się i stworzyć realną siłę polityczną stale odnosiły porażkę. Obecnie dano nowe hasło—jaknajdalej od szerszej polityki, jaknajmniej wtrącania się do życia ogólnopaństwowego.

Twórcy nowego kierunku mniemają, że w warunkach współczesnych wszelkie wystąpienia czynne polaków w obronie swych praw politycznych i narodowych przyprawiają społeczeństwo polskie o straty.

Dlatego też jaknajdalej od takich wystąpień. Pogodzić się z rzeczywistością, gromadzić siły materyalne i unikać wszystkiego, co może przeszkadzać w tej akcyi.

W celu propagowania tych poglądów powstaje w Kijowie organ specyalny, materyalnie poparty przez pewnego wybitnego obywatela ziemskiego z Podola. Pismo to powinno służyć przeciwwagą „Dziennikowi Kijowskiemu“, uważanemu przez „ugodowców“ za zbyt radykalny.

Podczas przyszłych wyborów grupa „ugodowców“ ma zamiar wystąpić samodzielnie.

— **Z polskiego Towarzystwa kolonii letnich.** Polskie Towarzystwo kolonii letnich wysłało w ciągu maja 162 je dzieci (pierwsza zmiana) na kolonie następujące:

1) Do C h a b n a, do W. pp. Horwattów 12 dziewczynek,

2) do R u d y (kolonia składowa) 22 chłopców,

3) do P o k a l e w a W. p. Maryi Bernatowiczowej 22 dziewczynki,

4) do B r o d e c k i e g o, do W. pp. Mataszewskich 12 dziewczynek,

5) do K o n s t a n t y n ó w k i W. pp. Leonostwa Rogozińskich 20 chłopców,

6) do S z a p i j ó w k i do Ewy i Zofii hr. Tyszkiewiczówien 10 dziewczynek,

7) do P s z c z e l n e j, do W. p. Nemeszy 12 tu chłopców,

8) do T y m o s z ó w k i, do W. p. Karola Rościszewskiego 15-tu chłopców,

9) do J a n o w a hrabiny Chołoniewskiej 10 dziewczynek,

10) do S k a r ż y n i e c do W. pp. Marowskich 12 dziewczynek,

11) do K o ż a n e k, na kolonię „dzieci—dzieciom“ 15-tu chłopców.

Młodzi ofiarodawcy, którzy w r. z powołali do życia tę ostatnią kolonię, pamiętają i w tym roku o niej, składając dowód, że nie był to chwilowy zapał, lecz żywe, sympatyczne odczucie niedoli rówieśników.

Następne partye dzieci wyjadą w czerwcu po zdrowie i wpływ umoralniający. Zgłaszają się coraz większe rzesze, jednak jest nadzieja, że się uda ulokować wszystkie dzieci na wsi przy poparciu ogółu, rozumiejącego, że umiejętna opieka nad pokoleniem najmłodszem jest najbardziej celowem wyrazem uczuć altruistycznych.

— **Obiad koleżeński.** We środę 30 go maja odbył się koleżeński obiad prawników-polaków, którzy przed paru dniami ukończyli uniwersytet kijowski i nazwiska których podawaliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma. W jednej z sal restauracyi „Continental“ o godz. 6-ej wiecz. zebrali się prawie wszyscy i obiad wśród licznych toastów, przemówień i koleżeńskiej gawędy przeciągnął się do 10-ej wiecz; szereg przemówień rozpoczął p. Wacław Knoll, następnie dłużej przemawiali pp. Michał Miszewski, Tadeusz Michalski, Roman Knoll, Wacław Kęszycki. Koledzy rozchodzili się, żegnając wspólne uniwersyteckie lata i życząc sobie częstych spotkań w przyszłości.

— **Kursy politechniczne.** Według informacyi Petersburskiej Agencyi telegraficznej Towarzystwo szerzenia wiedzy technicznej otwiera w Kijowie kursy politechniczne.

— **Sprawa Bejlisa.** Obrońcy Mendla Bejlisa wszczęli w jego imieniu starania o wyznaczenie śledztwa dodatkowego i o wypuszczenie go na wolność za kaucyą.

— **Prawa żydów.** Gubernator kijowski przy specyalnym okólniku rozesłał wszystkim naczelnikom policyi w gubernii kopię ukazu senatu, na mocy którego tylko ci żydzi, którzy przyjęli wyznanie prawosławne nie podlegają żadnym ograniczeniom, stosowanym względem osób wyznania mojżeszowego i korzystają ze wszystkich praw poddanych rosyjskich. Żydzi zaś, którzy przyjmują jakiekolwiek inne wyznanie chrześcijańskie, nie nabywają przez to żadnych nowych praw i podlegają wszystkim ograniczeniom, ustanowionym dla osób wyznania mojżeszowego.

— **Zjazd regulacyjny.** Wczoraj z rana odbywały się posiedzenia komisyi zjazdu; o g. 6 po południu rozpoczęło się plenarne posiedzenie, na którem wygłosili referaty: inż. Lepeszyński: o uregulowaniu skalistego dna Dniepru przy Kobieleckim porohu; inż. Popow: o konieczności wyprostowania koryta Dniepru przy tamie Mereżykowskiej; inż. Baliński: o projektowanej regulacyi dolnego koryta Dniepru około wysp Tumakowych i w pobliżu Łysej Góry oraz o potrzebie rozszerzenia przystani Aleksandrowskiej.

Następnie p. W. Gołownia mówił o spodziewanym ruchu towarowym na Dnieprze po dokonaniu robót około udostępnienia porohów dla żeglugi.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie zjazdu rozpocznie się o godz. 11 rano.

— **Rozmycie toru.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo Zachodnich otrzymano wiadomość telegraficzną, iż na 313 wiorście linii kowelskiej pomiędzy stacyami Antoniówka i Kałatówka, wskutek olbrzymiej ulewy, połączonej z gradem wielkości gołębiego jajka, przerwany został nasyp kolejowy na przestrzeni 12 sążni. Ruch pociągów został wstrzymany. O godz. 5 rano z Sarn przybył pociąg pomocniczy, który zabrał podróżnych, jadących z Kijowa. W ciągu dnia tor kolejowy został naprawiony.

— **Wyjazd inspektora kolei.** Wczoraj wyjechał do Odesy przybyły z Petersburga starszy inspektor eksploatacyi kolei żelaznych inż. Rizzoni, któremu towarzyszy naczelnik służby drogowej kolei Południowo Zachodnich inż. W. Niekludow. W Kijowie inż. Rizzoni zapoznawał się ze sprawami służby depôt kolei Południowo-Zachodnich. Przed odjazdem starszego inspektora robotnicy kolejowi złożyli na jego ręce podanie, opatrzone znaczną liczbą podpisów, w którem proszą o polepszenie warunków bytu, które w ciągu ostatnich lat stopniowo znacznie się pogorszyły. Podanie zawiera mnóstwo faktów i cyfr, potwierdzających słuszność prośby robotników, którzy w końcu proszą o zakomunikowanie jej ministrowi komunikacyi.

— **Sprawa adw. przys. Grygorowicza-Barskiego.** Na skutek wniosku prokuratora kijowskiego sądu okręgowego, wczoraj ogólne zebranie członków sądu zastanawiało się nad sprawą pociągnięcia jednego z obrońców Bejlisa, adw. przys. D. Grygorowicza-Barskiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za podpisanie protestu mieszkańców Kijowa przeciwko posądzeniu żydów o mordy rytualne. Według opinii prokuratora za pomocą położenia swego podpisu pod odezwą adw. przys. Grygorowicz-Barskij chciał wywrzeć pewien wpływ na ludność Kijowa, z pośród której w przyszłości zostaną wybrani sędziowie przysięgli dla sądzenia sprawy Bejlisa o zabójstwo Juszczyńskiego.

Ponieważ na podpisaniu protestu przez adw. przys. Grygorowicza Barskiego wiadomo jest jedynie z gazet, ogólne zebranie członków sądu wstrzymało się od wydania decyzyi co do wdrożenia przeciwko niemu dochodzenia w drodze dyscyplinarnej, i postanowiło zażądać odeń wyjaśnień, czy rzeczywiście podpisał rzeczony protest.

In merito sprawa zostanie rozpatrzona na następnem ogólnem zebraniu, członków sądu okręgowego, które odbędzie się dn. 16 bież. mies.

— **Z uniwersytetu.** Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem prof. petersburskiego uniwersytetu W. Udincewa posiedzenie wydziału prawniczego, poświęcone rezultatom egzaminów wiosennych. Rezultaty przedstawiają się w sposób następujący.

Podano próśb o dopuszczenie do egzaminów 375. Z przyczyn rozmaitych nie przystąpiło do egzaminów 20. Z 355 składających, przerwało egzaminy 14. Złożyło egzaminy 277, z których 10 otrzymało dyplomy pierwszego stopnia, 46 — dyplomy 2-go stopnia z prawem otrzymania dyplomu 1-go stopnia po przedstawieniu wypracowania dyplomowego w ciągu 6 miesięcy, pozostali otrzymali dyplomy 2-go stopnia. Nie złożyło egzaminów — 64.

Przed komisyą egzaminacyjną po raz pierwszy stanęło 17 kobiet. W tej liczbie 2 słuchaczki wydziału prawniczego kijowskich wyższych kursów żeńskich, 2 — uniwersytetu paryskiego, pozostałe 11 stanowiły wolne słuchaczki uniwersytetu św. Włodzimierza.

Egzaminy półkursowe składało — 6, 11 składało przed komisyą.

Na wydziale matematycznym podano próśb o dopuszczenie do egzaminów 136: 42 z nauk matematycznych i 94 z nauk przyrodniczych. Dyplomy 1-go stopnia otrzymało na wydziale przyrodniczym 58, w tej liczbie 2 kobiety. 30 otrzymało dyplomy 2-go stopnia. Nie składało egzaminów 2-ch, 4 ch zaś otrzymało podczas egzaminów stopień niedostateczny.

Na wydziale matematycznym dyplomy 1-go stopnia otrzymało 27, dyplomy 2-go stopnia — 10, nie złożyło egzaminów — 4 i 1 nie składał wcale egzaminów.

— **W sprawie uwolnienia studentów.** Na jednem z ostatnich swoich posiedzeń rada wydziału prawniczego rozważając sprawę uwolnienia studentów na mocy § 526 ustawy uniwersyteckiej, postanowiła wszcząć starania u ministra oświaty, aby studentów z roku 1906—1907 pozostawiono w uniwersytecie.

— **Narada działaczy miast południowych.** Na skutek starań kijowskiej rady miejskiej udzielono pozwolenia na zwołanie w Kijowie w listopadzie i grudniu narady działaczy rosyjskich miast południowych w sprawie wzmocnienia finansów miejskich.

— **Stan zasiewów.** W kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw włościańskich w ostatnich dniach otrzymano szereg wiadomości z gubernii kijowskiej, iż zasiewy zbóż znajdują się w stanie bardzo zadawalającym. Według tychże wiadomości istnieje nadzieja na bardzo obfity urodzaj owoców i ogrodowizny.

— NA DNIEPRZE. Parę dni temu na Dnieprze w pobliżu Słobódki miało miejsce zajście, charakteryzujące dobitnie porządek, jaki panuje w ruchu parostatków.

Około godz. 11 ej w południe parostatek, kursujący pomiędzy Kijowem a Słobódką, zbliżał się do przystani w Słobódce i już dzieliło go od niej kilkanaście metrów zaledwie, kiedy od położonej niżej przystani ruszył parostatek „Sława", kierując się w przestrzeń pomiędzy wyżej położoną przystanią a nadchodzącym z Kijowa statkiem. Spostrzeżono odrazu, że ruch ten musi doprowadzić do zderzenia, to też sternik zagrożonego statku i publiczność zaczęli wołać na sternika „Sławy", aby się cofnął, lub przynajmniej zatrzymał w swym biegu „Sława" szła tym samym kursem. Starcie na szczęście nie miało innych następstw oprócz lekkiego wstrząśnienia i uszkodzenia zawieszonej na burcie łodzi. Liczna publiczność przeżyła tylko parę chwil niepokoju.

— SAMOBÓJSTWO. Onegdaj w posesyi Nr. 68 przy D. Wale powiesił się „bosiak" 35-letni J. Tonkogław-Tiutiunik.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach miasta aresztowano 20 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 5 przy zauł. Pawłowskim okradziono przez otwarte okno mieszkanie Winowa.

Przy ul. Gonczarnej Nr. 19 okradziono mieszkanie stud. Gajewskiego.

Poza tem dopuszczono się kradzieży w mieszkaniach Dacenki (Prozorowska 76). Skripnoka (Lwowska 80) i Osipowa (Wozniesienski zjazd 35).

— TOPIELEC. Na polu Łukjanowieckim w pobliżu cmentarza wyciągnięto z jeziora zwłoki chłopca liczącego 12—13 lat. Trupa odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA STUDENTA. Młody człowiek, który onegdaj zastrzelił się w domu Nr. 77 przy ul. Włodzimierskiej okazał się studentem politechniki M. Lewandowskim. Do samobójstwa popchnęła go chroniczna choroba i silne zdenerwowanie.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 2 (15) czerwca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	20,0	24,6	18,7
Barometr przy 0 w mm.	738,2	739,2	743,3
Stop. wilgotności w proc.	78	60	73
Kierunek wiat.(w m.sek.)	Poł.	Poł.Z.1	Zach.4
Chmurn. wedł. 10 st. sys.		—	—
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	25,4
Najniższa	14,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	19,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano na poł.-zach., miejscami w centrum i na wschodzie. Temperatura niższa od normy na zachodzie i miejscami w pasie północnym, wyższa od normy w pozostałych rejonach Rosyi.

Pogoda spodziewana: ciepło umiarkowane na zachodnim pasie Rosyi, chłodnawo na północnym wschodzie, upały w pozostałych rejonach. Deszcze na północnym zachodzie, miejscami na zachodzie i częściowo w centrum. Sucho w pozostałych rejonach.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Leon Markow, kup.; Adolf Dattan, rz. r. st.; Marya Dattan; Gaston Martin z za granicy; Dymitr Gorielow; B. Nelgowski; Mikołaj Ksida, kupiec; Kazimierz Jędrzejewski, inżynier, z Sum; Jan Zaleski, adwokat przysięgły, z Żytomierza.

Grand Hôtel: pp. Mikołaj Jezierski z Równego; Mikołaj Bunicki z Moskwy; Antoni Spitalski z Moskwy; Wacław Sadowski z Kamieńca.

Hotel Ermitage: pp. I. Cygamenko; D. Popow; Maryan Jenni z Moskwy; W. Łuczyński, obywatel szwajcarski; Jerzy Gartkiewicz.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Strzelecki z Sum; Aleksander Sienko-Popowski; Aleksander Ponomarienko, Jan Charitonow; Stanisław Szabuniewski; Włodz. Pietrunkiewicz z Torżka; Michał Nazwanow, dyr. cukrowni.

Hotel Francuski: pp. August Mazaraki, obywatel, z pow. berdyczowskiego; Bolesław Podhorski, obywatel, z gub. podolskiej; Jan Sawicki, obywatel; Jan Bratkowski, obywatel, z pow. humańskiego; Stanisław Śliwiński, obywatel, z pow. skwirskiego.

Hotel Universal: pp. A. Apalcyn; A. Czytnowierow; Piotr Połotniew; A. Sidak.

Hotel Rosya: pp. Anna Ćwietkowska z Kaniowa; Paweł Balicki z Żytomierza; W. Kubyszkin; F. Małyszewski; L. Fiedorenko; Bolesław Włoszczewski; Ignacy Kuncewicz z Kaniowa; Barbara Lewicka; Marya Włoszczewska; Marya Lewicka; Robert Chopkins, artysta; Julia Strzelecka; Marya Szigórowska, nauczycielka; L. Wychodcewa; S. Skriabina; Michał Baczurin; Józef Gorodecki; Stanisław Kostecki z Lipowca; Józef Skryński z Kaniowa; Barbara Mizecka; Nina Niedobylska; Helena Mitkowicz; Małgorzata Niedobylska; Aleksander Abramow; Anna Niedobylska; Katarzyna Bieliczenkowa; Mikołaj Michinow; Z. Krzyżanowski, obywatel; L. Sawczenko; Eugeniusz Fabrycius, obywatel; Z. Salecka; Piotr Ziemlański; Szymon Gordijewski; Jan Jakuszew; Marya Lempert; Antonina Karpuszyna; Wilhelm Szwiger, kupiec; Aleksy Hakkiel; Zofia Todorowa; Barbara Siergunowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Pierwszy konkurs na popularne pieśni polskie.** Ogłoszony w r. ubiegłym z inicyatywy ks. Łukaszkiewicza z Wiednia, został rozstrzygnięty. Jury, złożone z Wład. Żeleńskiego, Wit. Koskowskiego, J. Lalewicza, Bol. Walewskiego i Zdz. Jachimeckiego w Krakowie, uznało, że z pośród ośmdziesięciu kilku utworów, nadesłanych na konkurs, nadają się do wyróżnienia trzy pieśni, warunkom pierwszej nagrody nie odpowiedziała atoli żadna z ubiegających się kompozycyi. Wobec niewielkiej ilości utworów, nadających się do publicznego wykonania, sąd konkursowy odstąpił od myśli poddania wybranych utworów ocenie publiczności na koncercie konkursowym, jak to było zamiarem szanownego inicyatora konkursu; jury ma wszakże nadzieję, że w następnym konkursie forma przyznania nagród za pomocą plebiscytu będzie możliwa do spełnienia.

Po otwarciu kopert z godłami okazało się, że nagrody zdobyli: IIa pani Leokadya z Myszyńskich Wojciechowska z Warszawy za pieśń „W cichą noc" (słowa Konopnickiej), IIb p. Michał Świerzyński z Krakowa za „Pieśń żołnierza" do słów Mickiewicza, IIIa Ludwik Dietz z Przemyśla za „Gondoljerę" do słów Or Ota. Pieśni będą ogłoszone w popularnem wydaniu.

Równocześnie ten sam ofiarodawca nagród ogłasza drugi konkurs na popularne pieśni polskie z terminem do października b. r. Nagrody 150 kor., 100 kor. i 50 kor. Adres do nadsyłania prac: Kraków, kancelarya Tow. muzycznego, pl. Szczepański.

— **Konkurs na utwór dramatyczny.** W przekonaniu, że wypadki r. 1863 obejmują wielkie bogactwo momentów, mogących dostarczyć piszącym wątku do takich utworów, rozpisuje komitet obchodu 50-ej rocznicy powstania roku 1863—4 konkurs na utwór dramatyczny, nadający się dla teatrów ludowych i włościańskich, osnuty na tle narodowej walki orężnej, jakoteż towarzyszących jej wypadków.

Za utwór wybitny, odpowiadający wysokim wymaganiom literackim i teatralnym, przeznacza komitet nagrodę 1,500 koron. W braku takiego utworu, powyższa kwota rozdzielona będzie na trzy nagrody w kwocie 800, 500 i 200 koron. Jednoaktowe utwory nie są z konkursu wykluczone. Utwory nagrodzone pozostają własnością autora: komitet pozostawia sobie tylko prawo udzielania bezpłatnie pozwoleń na wystawianie tych sztuk na scenach amatorskich przez cały rok 1913.

Termin nadsyłania rękopisów upływa z z dniem 1-ym listopada 1912 r. Zaopatrzyć je należy godłem, pod którem w zamkniętej kopercie podanem ma być nazwisko autora. Rękopisy przesyłać należy pod adresem prezesa Komitetu wykonawczego 50 rocznicy powstania roku 1863—4, p. Franciszka Rawity-Gawrońskiego, we Lwowie ulica Dwudziestego dziewiątego listopada l. 15. Tam też po rozstrzygnięciu konkursu będzie można odebrać prace nienagrodzone.

Oceną nadesłanych utworów, tudzież przyznaniem nagród, zajmie się sekcya historyczno-literacka Komitetu.

Ostatnie wiadomości.

Zmiany w taktyce P. P. S. „Nowa Gazeta" donosi: Na podstawie rozpowszechnianego sprawozdania ze zjazdu P. P. S., t. j. grupy socyalistów, którzy uważają się za właściwą partyę (w przeciwieństwie do „frakcyi", nazywanej lewicą), można wnioskować, że w dążeniach tej grupy zaszły różne znamienne zmiany. Oto między innemi P. P. S. w sprawozdaniu zapowiada, że przystąpi do akcyi wyborczej i przeciwstawi się wszystkim innym partyom „burżuazyjnym", w szczególności zaś Narodowej Demokracyi. Oświadczając, że w wyborach do IV Dumy weźmie energiczny udział, zapowiada zarazem udział w przyszłym samorządzie miejskim, pracę w legalnych związkach zawodowych, w mających powstać kasach chorych po uchwaleniu organizacyi ubezpieczeń robotniczych, w kooperatywach spożywczych i instytucyach oświatowych. Grupa ta chce tedy dokonać ewolucyi w tym duchu, by wstąpić na widownię społeczną, o ile oczywiście pozwolą na to warunki polityczne.

Reforma sejmowa. „N. Fr. Presse" w ostatnim numerze stwierdza, że rusini wskutek swojej obstrukcyi uzyskali już bardzo dużo i dlatego powinni obecnie okazać pewnego rodzaju umiarkowanie. Dowodem ustępstwa ze strony polaków jest także zwołanie na poniedziałek komisyi reformy wyborczej sejmu galicyjskiego, aby w ten sposób ułatwić rusinom porozumienie w sprawie obstrukcyi prowadzonej w sejmie. Nadto „N. Fr. Presse" twierdzi, że na żądanie rusinów ustąpi referent komisyi reformy wyborczej sejmowej p. dr. Starzyński, który rusinom jest niesympatyczny.

Koncesye uniwersyteckie. „N. Fr. Presse" wylicza, że rusini otrzymają: 1) gwarancyę założenia uniwersytetu ruskiego pod postacią pisma odręcznego cesarskiego; 2) skrócenie terminu założenia uniwersytetu z 10 lat na lat 6; 3) pomoc państwową na kształcenie profesorów uniwersytetu ruskiego; 4) usunięcie pewnych przez rusinów zwalczanych postanowień odnośnie do czasu przejściowego.

„N. Fr. Presse" pisze, że wprawdzie na razie Lwów nie będzie oznaczony, jako miejsce przyszłego uniwersytetu ruskiego, nie jest jednak wykluczone, że ten uniwersytet powstanie we Lwowie.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń (AP). W komisyi budżetowej izby poselskiej minister oświaty Husarek, w porozumieniu z Kołem Polskiem, oświadczył, że między zamierzonemi zarządzeniami, znajdującemi się w związku z projektem rezolucyi cesarskiej w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego, a dążeniami ukraińców niema różnic, które uniemożliwiałyby porozumienie. Rezolucya cesarza jest rękojmią powodzenia dążeń ukraińców.

Ukrainiec Lewicki oświadczył w komisyi reform wojskowych, że ukraińcy zmienią taktykę obstrukcyjną.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Izba posłów rozpoczęła obrady nad interpelacyą w sprawie Maroka i projektu prawa o protektoracie nad Maroko. Debaty potrwają w ciągu kilku posiedzeń.

Paryż (AP). Izba posłów przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych, mowę którego często przerywano oklaskami, oświadczył, że stosunki Francyi ze wszystkiemi państwami są doskonałe, Francya zachowuje najściślejszą neutralność w starciu włosko-tureckiem. Zwróciwszy uwagę na doskonałe stosunki z Włochami i zaufanie wzajemne pomiędzy Francyą a Niemcami, Poincaré dodał że sojusz z Rosyą i porozumienie przyjazne z Anglią dają się odczuwać we wszystkich punktach kuli ziemskiej. Do sojuszu z Francyą mocarstwa będą dążyć zależnie od stopnia jej potęgi.

Kolej trans perska.

Paryż (AP). Dokonano wyborów 24 członków rady i 9 członków zarządu do „Société Etude" kolei trans-perskiej. Prezesem rady został Rendze, wice-prezesami: Gurstin i Chomiakow. Z rosyan weszli do Rady: Bunge, Zwiegincew, Putiłow, Wyszniegradzkij, Musin i Lwow. Z polaków — Dymsza. Do zarządu weszli rosyanie: Gukasow, Mikołaj Rafałowicz i Rutkowskij. Rada i zarząd rozpoczęły pracę i wybrały trzech inżynierów, jako doradców w sprawach technicznych.

Ruch strajkowy i rozruchy.

New-York (AP). Skończył się strajk robotników portowych na linii holendersko-amerykańskiej.

Manchester (AP). Na zgromadzeniu robotników z doków w Manchestrze i Solfordzie uchwalono bezwłocznie wznowić pracę.

Persembay (AP) (stan New-Jersey) Podczas starcia wojsk ze strajkującymi, którzy usiłowali wtargnąć do gmachu huty żelaznej zabity został jeden strajkujący i trzej ranni. Strajkujący cofnęli się.

Persembey (Stan New-Jersey) (AP). Dn. 1 czerwca 2000 strajkujących napadło na domy fabryczne. Policya dała salwę. Zabito 3, raniono 7.

Sufrażystki.

Londyn (AP). Pisma miejscowe donoszą, iż na przyjęciu urzędowem u Asquith'a, z powodu urodzin króla Jerzego, jedna z sufrażystek rzuciła się na premiera z zamiarem zerwania mu szlif. Napastniczkę wyprowadzono z sali.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (AP). Wznowienie działalności zaczepnej włochów na morzu Egejskiem oczekiwane jest dn. 6 czerwca.

Konstantynopol (AP). Rząd, wyszukując środki na prowadzenie wojny, projektuje nowe podatki i podwyższenie podatków od nieruchomości, soli i napojów spirytusowych. Podwyższenie da rocznie 2 miliony funtów.

Z Chin.

Pekin (AP). W mieście Tsi-Nań-Fu na prowincyi Szań-Duń, zbuntowały się wojska prowincyonalne. Żołnierze palą i rabują miasto. Piąta dewizya walczy z powstańcami, ochraniając własność cudzoziemców.

Kaszgar (AP). Wykryto spisek, mający na celu utworzenie respubliki kaszgarskiej.

Kedyw egipski w Wiedniu.

Wiedeń (AP). Przybył z Konstantynopola kedyw egipski.

Przygotowania do konferencyi pokojowej.

Haga (AP). Komisya holenderska, mająca na celu przygotowanie do 3-ej konferencyi pokojowej, rozpatrywała kwestyę włączane przez rząd holenderski do programu konferencyi w r. 1915. Program ostateczny będzie określony w r. 1913 przez komitet międzynarodowy, złożony z przedstawicieli różnych państw.

Pożyczka bułgarska.

Sofia (AP). Powrócili z Wiednia Daniew, Geszow i Todorów. Rokowania Todorowa w sprawie 200 milionowej pożyczki uwieńczone zostały powodzeniem.

Z Persyi.

Choj (AP). W Saomasie naczelnik oddziału podpułkownik Pieńkowski przyjął bardzo uprzejmie konsulów: rosyjskiego, francuskiego i tureckiego. W szczególności serdecznie był przyjęty konsul francuski, Nicolas. Toasty na cześć Najjaśniejszego Pana i Francyi przyjęte zostały długo niemilknącem „hura".

Rozruchy w Korei.

Seul (AP). W mieście Ulsamie 1,000 korejczyków wszczęło zaburzenia w skutek nadużyć rybaków japońskich.

Wezwana z Fuzanu policya rozproszyła korejczyków i aresztowała przewódców zaburzeń.

Napad bandycki.

Charbin (AP). Na rozjeździe „Lidachedzy" do wagonu pociągu towarowo-pasażerskiego wtargnęło 6 uzbrojonych chińczyków i ograbiło pasażerów. Jednego z pasażerów rabusie wyrzucili z pociągu, będącego w biegu.

Stan gubernii wileńskiej.

Petersburg (Wł.). Na najpoddańszem sprawozdaniu ze stanu gubernii wileńskiej w roku 1909 przy punkcie wskazującym, że skład osobisty członków stałych komisyi rolnych znajduje się obecnie na wysokości wymagań, Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej raczył nakreślić: „Cieszy mnie to".

Sieć szkolna.

Kaniów (AP). Kaniowskie nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie uchwaliło wprowadzenie sieci szkolnej w ciągu 15 lat.

Katastrofa.

Mikołajów (AP). Na Bohu w pobliżu Warwarówki parostatek „Oskar" zderzył się z żaglowcem. Ten ostatni zatonął. Załoga ocalała.

Wystawa samochodów.

Petersburg (AP). Na wiosnę r. 1913 organizuje się w Petersburgu 9-a międzynarodowa wystawa samochodów pod protektoratem Najjaśniejszego Pana.

Powrót ministrów do Petersburga.

Petersburg (AP). Powrócili z Moskwy prezes rady ministrów, ministrowie Makarow i Kasso, namiestnik na Kaukazie Woroncow-Daszkow i inni dygnitarze.

Aferzysta.

Petersburg (Wł.). Aresztowany w Kijowie międzynarodowy aferzysta Gresser, który poprzednio występował pod nazwiskiem Natansona—jak się okazuje—oszukał pewnego pera Anglii na milion franków. Na skutek „działalności" Gressera-Natansona ucierpiało wiele banków.

Budowa floty rosyjskiej.

Petersburg (Wł.). Jesienią do Dumy Państwowej wniesiony zostanie wielki program budowy floty, obliczony na zbudowanie dwóch eskadr.

Obecny preliminarz budowy floty Duma będzie rozpoznawać w bieżącą środę.

Pożary.

Ryga (AP). W fabryce „Feniks" spłonął tartak. Straty wynoszą 200,000 rb.

Penza (AP). We wsi Kermenie, powiatu gorodyszczeńskiego, spłonęło 250 chat włościańskich, dwie szkoły ziemskie, cerkiew i domy duchowieństwa, lokal towarzystwa kredytowego i sklep monopolowy. Ocalało tylko 6 zagród.

Nad Leną.

Petersburg (Wł.). Inżynier Tulczynski zakomunikował telegraficznie departamentowi górniczemu, że sposób postępowania dyrektora kopalni leńskich Biełozierowa wywiera niepożądany wpływ na robotników. Biełozierow uzyskał rozporządzenie władz na przymusowe wydalenie strajkujących robotników z terytoryum kopalni. Jednakże senator Manuchin na skutek starań adwokatów rozkazał przerwać wysiedlanie.

Sprawa kursów nauczycielskich.

Petersburg (Wł.). Guczkow, von Anrep i Kowalewskij zamierzają udać się do Kokowcewa z prośbą o pozwolenie na otwarcie kursów nauczycielskich.

Petersburg (Wł.). Pomimo twierdzeń przedstawicieli ministerstwa oświaty, że ministerstwo nie sprzeciwiło się utworzeniu kursów nauczycielskich, kurator peterburskiego okręgu naukowego Musin-Puszkin w liście ogłoszonym w prasie oświadcza, że ministerstwo oświaty zakomunikowało komisyi kursów, iż nie znajduje potrzeby utworzenia kursów, wobec istnienia we wszystkich okręgach naukowych kursów podobnych, zorganizowanych przez ministerstwo.

Różne.

Tokio (AP). Na linii Tokio-Curuga trzy razy tygodniowo, zaczynając od d. 15 czerwca, kursują pociągi komunikacyi bezpośredniej z Tokio o rozkładzie jazdy dostosowanym do kursów parostatków, odchodzących do Władywostoku i rozkładu jazdy pociągów syberyjskich.

Londyn (AP). Sekretarz ministra wojny Tenant mianowany został parlamentarnym zastępcą sekretarza stanu ministerstwa na miejsce pułkownika Sili.

Piatygorsk (AP). Miejscowe Towarzystwo dobroczynności otworzyło tu sanatoryum dla niezamożnych chorych z opłatą 25 rb. miesięcznie za całkowite utrzymanie i leczenie.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 2 czerwca.

Przewodniczy *Wołkonskij.*

Duma jednogłośnie przyjmuje projekt prawa o wyższych szkołach początkowych w redakcyi komisyi kompromisowej.

Następnie Duma uchwala szereg drobnych projektów prawa.

Rozpatrując projekt prawa o sposobie prowadzenia robót w porcie libawskim, Duma przyjmuje wniosek bar. Felkerzama o konieczności budowy elewatora w Libawie.

Święcicki referuje projekt prawa o ulżeniu warunków eksploatacyi kolejek podjazdowych, a mianowicie o zwolnieniu ich od obowiązku bezpłatnego lub według zniżonej taryfy przewożenia poczty i od 15 proc. podatku rządowego z opłat, pobieranych za przewóz pasażerów, bagażu i towarów. Wskazane ulgi mają otrzymać tylko te kolejki, które posiadają w swej ustawie, lub postarają się o wprowadzenie do ustawy punktu, według którego 6% odlicza się do kapitału akcyjnego, a resztę czystego dochodu dzieli się pomiędzy rząd a towarzystwo akcyjne.

Komisya finansowa proponuje projekt prawa odrzucić, uzasadniając swój wniosek tem, że nie należy darowywać państwowe pieniądze mało oszczędnym koncesyonaryuszom.

Referent komisyi finansowej *Cytowicz* proponuje w imieniu komisyi formułę przejścia do porządku dziennego ze wskazówką o konieczności stworzenia ścisłej kontroli nad eksploatacyą kolejek podjazdowych, mając na względzie zabezpieczenie interesów pasażerów i osób wysyłających towary.

Golicyn znajduje, że unormowanie kwestyi kolejek jest sprawą palącą, ponieważ kraj produkuje przeważnie towar surowy, wymagający taniej dostawy do głównych arteryi komunikacyjnych. Wobec tego, mówca stawia wniosek o przystąpieniu do szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Dyrektor departamentu kolejowego wyjaśnia, że ministerstwo finansów niema zamiaru czynienia komukolwiek podarunków; wspomniany projekt został wywołany przez samo życie; w państwie sieć kolei żelaznych jest nadzwyczaj rzadka, potrzeba więc koniecznie stworzyć sieć pomocniczą w postaci kolejek podjazdowych; tego wymagają interesy państwowe.

Kariakin wskazuje, że komisya finansowa doskonale rozumie donioślość rozwoju kolejek podjazdowych, jednakże mówca mniema, że tu przedewszystkiem potrzebne są gruntowne reformy. Same tylko ulgi nie zaradzą złemu.

W dalszym ciągu przemawiają *Kowalenko I, Herzenwitz, dyrektor departamentu kolejowego.* Projekt prawa zostaje uchwalony z poprawką Dobrowolskiego, według której, ulgi mają być udzielone tylko tym towarzystwom, które nie korzystają z gwarancyi rządowej.

Bez dyskusyi uchwalono 19 projektów prawa.

Von Anrep referuje prawa o utworzeniu w politechnice dońskiej wydziału agronomicznego. Projekt popiera Charłamow, mowa którego wywołała oklaski na lewicy. Projekt prawa uchwalono w trzech czytaniach.

Cytowicz referuje projekt prawa o pewnych zarządzenia, które mają na celu reformę częściową organizacyi pomocy lekarskiej w miejscowościach miejskich, tam gdzie wydział lekarski znajduje się pod zarządem ministerstwa spraw zagranicznych.

Gulkin twierdzi, że lekarze ziemscy wcale nie zwracają uwagę na potrzeby włościan.

Szingarew mniema, że organizacya pomocy lekarskiej w guberniach, pozbawionych ziemstw znajduje się w stanie niższem od wszelkiej krytyki.

Zamierzone reformy w tej dziedzinie są bez wszelkiej wartości. Projekt prawa uchwalono.

Następnie po uchwaleniu paru drobnych projektów prawa, ogłoszone zostaje oświadczenie frakcyi socyal-demokratycznej, proponujące włącenie do porządku dziennego jednego z najbliższych posiedzeń wieczornych Dumy Państwowej, interpelacyi prawicy o niezgodnych z ustawą czynnościach policyi kijowskiej w sprawie zamordowania Juszczyńskiego.

Gegeczkori wskazuje, że propozycya frakcyi s.-d. znajduje się w związku bezpośrednim z rewelacyami, poczynionemi przez b. naczelnika kijowskiej policyi śledczej Krasowskiego i ogłoszonemi w gazecie „Kijewlanin". Rewelacye te stwierdzają, że zabójstwo Juszczyńskiego dokonane zostało przez członków bandy złodziejskiej. Centrum Dumy powinno powiedzieć otwarcie, czy solidaryzuje się z agitacyą pogromową, którą usiłowano rozwinąć na tle tej sprawy?

Hańbiące jest dla Dumy pozostawianie nadal wśród jej aktów podobnej interpelacyi—aktu kłamstwa i nienawiści do ludzi.

Lerche doradza odesłanie deklaracyi s. d. do komisyi.

Hr. Uwarow mniema, że Duma powinna wypowiedzieć się zasadniczo, czy uznaje ona za możliwe podzielanie poglądów średniowiecznych na możliwość zabójstw rytualnych, czy też z pogardą odrzuca zmyślenia prawicowców.

Wniosek ten przyjęto większością 104 głosów opozycyi i prawicy, przeciwko wnioskowi głosowało 58.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z ostatniej chwili.

Unieważnienie wyborów miejskich.

Wiedeń (Wł.). Najwyższy trybunał administracyjny unieważnił zeszłoroczne wybory do lwowskiej rady miejskiej.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń (Wł.). Rusini, czując się opuszczonymi przez wszystkie stronnictwa, zgodzili się na zaniechanie obstrukcyi bez stawiania warunków. Wobec tego minister oświaty złożył deklaracyę nie różniącą się od poprzedniej, przyjętej przez Koło Polskie, lecz wówczas odrzuconej przez rusinów. Rusini utrzymują jednak, że zaniechali obstrukcyi tylko w komisyi wojskowej, jeżeli zaś rokowania, prowadzone obecnie w Wiedniu i Lwowie, pozostaną bez pożądanego wyniku—rusini wznowią od wtorku obstrukcyę w parlamencie.

Wojna włosko-turecka.

Londyn (Wł.). „Central News" donosi, że jakoby w bitwie pod Sebu turcy i arabowie dotkliwie mieli pobić włochów. Straty włochów wynoszą 1,500 zabitych i rannych.

Londyn (Wł.). U wejścia do Dardanelów krążą okręty włoskie.

Londyn (Wł.). Dyplomacya europejska zajęta jest obecnie wyświetleniem stanowiska, jakie zajmą poszczególne mocarstwa wobec ewentualnego zajęcia Chiosu przez włochów i zamknięcia Dardanelów.

Zamach na nauczyciela szkoły realnej.

Lwów (Wł.). W miejscowej szkole realnej uczeń klasy 4-ej Stach strzelił do nauczyciela Schadena, raniąc go w głowę, poczem usiłował zbiedz. Oświadczył on władzom sądowym, że dokonał zamachu wobec niesprawiedliwego postępowania nauczyciela.

Katastrofa lotnicza.

Wiedeń (Wł.). Lotnik włoski Mandalli lądując z błyskawiczną szybkością lotem falistym z wysokości 1,200 metrów strzaskał aparat, przyczem odniósł lekkie rany.

Zwiększenie floty angielskiej w Gibraltarze.

Paryż (Wł.). W następstwie podróży Asquitha i Churchilla po morzu Śródziemnem — rząd angielski zwiększy flotę w Gibraltarze.

Zamach na Roosevelta.

New-York (Wł.). Ekspres wiozący Roosvelta z Chicago, wpadł na odłam skały, umieszczony na torze kolejowym w celu wykolenia pociągu. Lokomotywa strzaskana. Roosvelt nie odniósł żadnego szwanku.

Bar. Marschall.

Berlin (Wł.). Bar. Msrschall przed wyjazdem do Londynu miał ważną konferencyę z sekretarzem marynarki Tirplitzem, poczem razem z kanclerzem i Tirplitzem był na audyencyi u cesarza. Narady te znajdują się w związku z misyą londyńską br. Marschalla.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 2 czerwca.

Przewodniczy *Akimow.*

Rada Państwa wysłuchała referatu komisyi finansowej o różnicy zdań pomiędzy Dumą Państwową a Radą Państwa w sprawie preliminarza na r. 1912. 17 punktów preliminarza, co do których nie osiągnięto porozumienia z Dumą — uchwalono pozostawić w redakcyi Rady.

Następnie Rada Państwa do przerwy wieczornej obradowała nad projektem dotyczącym rozszerzenia działalności istniejących cukrowni i zakładania nowych. Przemawiali: *Wielowiejski, Pichno, Wasiljew, hr. Witte, prezes rady ministrów i Chonenko.*

(D. n.)

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Połudn.-Zachednich:

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — **odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana**

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń— **odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana.**

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg **odch. o g. 9 m. 30 zrana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.**

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — **odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.**

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — **odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.**

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni—odchodzi o godzinie 12 m. 25 **w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.**

Nr 21. **Pośpieszny** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka-Fastów—**odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min. 50 z rana**

Nr 19. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — **odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.**

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — **odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.**

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — **odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.**

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — **odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 23 wiecz.**

Nr 17. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — **odchodzi o godz. 11 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 50 z rana.**

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. **Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica,** Wiedeń — **odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.**

Nr 27. **Osobowy** I, II i III kl. Fastów, **Biała Cerkiew,** Olszanica — **odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.**

Nr 15. **Towar.-osobowy** I, II i III kl. Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — **odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 27 po poł.**

Nr 31. **Tow.-osobowy IV kl.** Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa — **odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.**

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny, Kowel, Warszawa, — **odchodzi o g. 10 m. 43 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 10 z rana**

Na kolei Moskiewsko-Kijewsko-Woroneskiej.

Nr 2. **Pośpieszny** I, II i III kl. Briańsk, Charków, **Moskwa — odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 po poł.**

Nr 4. **Osobowy.** I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, **Moskwa, Kaługa — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.**

Nr 12 **Osobowy** I, II i III kl. **Bachmacz Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż — odchodzi o godz. 7 wiecz., przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.**

Nr 14. **Osobowy** I, II i III **klasa** Bachmacz, Konotop, **Artakowo, Kursk** Woroneż — **odchodzi o g. 10 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 7 z rana.**

Nr 16. **Osobowy** I, II i III kl. Bachmacz, **Worozba, Kursk — od chodzi o g. 1 po poł., przych. o g. 4 m. 15 po południu.**

Nr 18, **Osobowy.** I, II i III kl. Bachmacz, **Worozba, Żłobin, Witebsk,** Petersburg — **odch. o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 10 m. 35 z rana.**

Nr 2. **Pośpieszny** I, II i III **klasa** Połtawa, Charków — **odchodzi o g. 6 wiecz., przychodzi o g. 11 m. 35 z rana.**

Szkoła Rontalera

7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ulica Polna 36 d. wł. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia n. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się bez egzaminu uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcye rozpoczną się 30 sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 420

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna № 9. 1672

Polecają maszyny i narzędzia reprezentowanych przez siebie fabryk:

Młocarnie i Lokomobile

Clayton-Schuttleworth (Lincoln), Hofherr-Schrantz (Wiedeń), Gaar-Scott (Ameryka).

MŁOCARNIE KONICZYNOWE HOFHERR - SCHRANTZ, GAAR - SCOTT.

Maszyny żniwne, Szpagat wiązałkowy Mac-Cormick.

Samochody do orki

parowe **Gaar-Scott** i naftowe **Międzynarodowego T-wa w Ameryce.**

Kultywatory sprężynowe i pługi A. Ventzki'ego.

Siewniki rzędowe uniwersalne A. Ventzki'ego Siewniki talerzowe także Międzynarodowego T-wa w Ameryce.

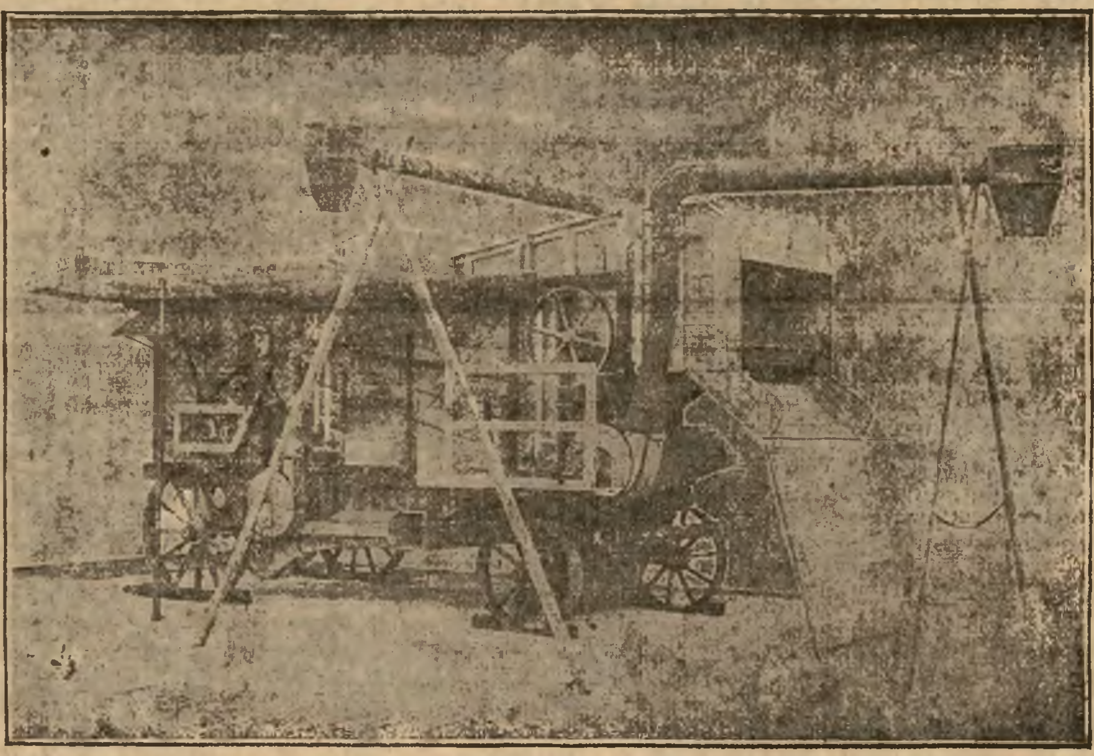
Opryskiwacze służące także do bielenia i dezynfekcyi „APOLLO".

WIRÓWKI i MASELNICE **MELOTTE.**

Wszelkie maszyny do czyszczenia nasion CLAYTONA, HOFHERRA i ROBERA.

T-wo HENRY SMITH i S-ka

KIJÓW, Instytucka № 4



Parowe Garnitury Młocarniane — Angielskiej Fabryki — **Marshall Synowie i S-ka**

PRASY DO SŁOMY.

Maszyny do zbioru urodzaju — Angielskiej Fabryki — **Massey Harris.**

Szpagat do wiązałek „ROBIN HOOD". 2412

Najrozmaitsze narzędzia rolnicze. — **Żądajcie katalogów.**

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22, Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

Zygmunt Kogan ODESA

Ulica Polska dom własny Nr. 14



Na składzie posiada nowo-ulepszone

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE
MŁOCARNIE KONICZYNOWE

i LOKOMOBILE z przegrzewaczem pary, słynnej angielskiej fabryki

Richard Harret i S-wie LYSTON zał. w roku 1778.

Pługi i siewniki fabryki Karola Beermana w BERLINIE

Separatory angielskiej fabryki **Listera.** Żniwiarki, rozmaite maszyny i narzędzia rolnicze, szpagat w najlepszym gatunku. Cenniki i katalogi wysyłane są na żądanie bezpłatnie. 117

Ojców gub. kielecka **Zakład leczniczy** pod kierunkiem **D-ra Kozłowskiego** otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada. Bliższe informacye udzieli Dyrekcya w Ojcowie. W Warszawie Kancelarya Towarzystwa Hygienicznego, Krakowskie-Przedmieście 66. 1840

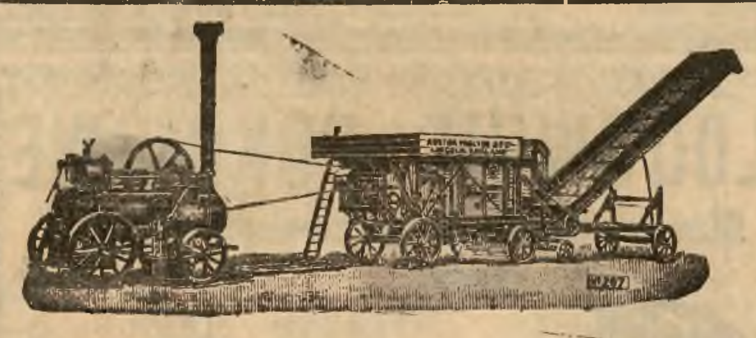
Gospodyni inteligentna znająca gospodarstwo wiejskie, mleczarstwo, smażenie konfitur, poszukuje zaraz posady. Warunki skromne, ul. Troicki zaut. 6 m. 9 dla A. R. 2787

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze filmy etc. i **MIKROSKOPY** najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 2468



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Siewki rnie i sieczkacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", orzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



26

Bez konkurencyi pod każdym względem stacye elektryczne **„Lister Bruston"** są obecnie jedynym systemem mającym racye bytu. Przenoszą elektryczną energię na dystans bez udziału człowieka na stacyi, czyli same automatycznie poruszają się, same wytwarzają elektryczną energię, same nabijają akumulatory, same przesyłają otrzymywaną energię na odległość ole różnych celów, same stają. Niezbędne i dostępne dla każdego właściciela, lub tylko mieszkania miejskich i wiejskich domów, również ol folwarków, fabryk, szpitali, hoteli kinematografów i t. p. W dzień mogą wykonywać najrozmaitsze funkcye w gospodarstwie rolniczem, lub przemysłowym. Jedynie do nabycia u K. Dolińskiego w Kijowie, Kreszczatyk 22 2829

„Patrz stronicę 1-szą".



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudeł. Dostać można w aptekach i składach apteczn. **Cena pudełka rb. 1. Główny skład:** Południowo-Ros. Tow. Handlu Towar. Apteczn. w Kijowie 4038

Wielki wybór



PŁUGÓW krajowych oraz najnowszych jedno-, dwu- i wieloskibowców **VENTZKIEGO. — KULTYWATORY** sprężynowe **VENTZKIEGO, — BRONY** polne i łąkowe syst. **LAACKE**, amerykańskie **BRONY** sprężynowe i talerzowe **M-c CORMICKA,** amerykańskie ręczne i konne **WYPIELACZE i OBSYPNIKI „PLANET jr."** oraz sprężynowe **WYPIELACZE-OBSYPNIKI VENTZKIEGO,** walce pierścieniowe różnych systemów, **WALCE-UGNIATACZE** podglebia **CAMPBELLA,** nadzwyczaj lekkie amerykańskie **DRAPACZE „WEEDER"** oraz wszelkie inne 2289

Narzędzia do uprawy roli

posiada na składzie

Alfred Grodzki

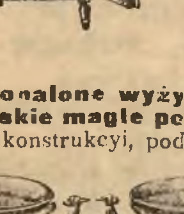
WARSZAWA, Senatorska № 33.

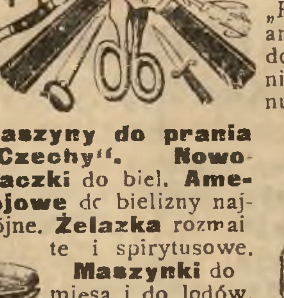
Ilustrowane katalogi wysył. są gratis i franco na każde żądanie.

Edward Brabec

Dostawca Dworu. 1217

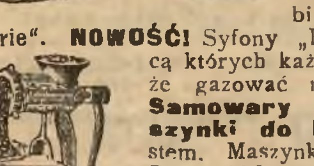
Magazyn wyrobów stalowych i metalowych **Kijów, Kreszcz. 44.**

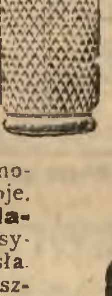




Tel. № 414. Moskwa Pietrowka 7 i Stoleszników 4 dom wł. **Wielki wybór:** noży, nożyczek, brzytew, zamków, prawdziwych bronzów styl. „Decadence", „Article de Lux", elektrycznych latarek kieszonkowych. „Radość gospodyni" — amerykańskie maszynki do przygotow. i mieszania ciasta w ciągu 5 minut. Cena od 4 rb. 75 k.

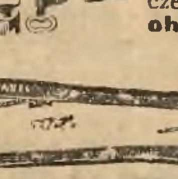
Maszyny do prania „Czechy". Nowo udoskonalone wyżymaczki do biel. **Amerykańskie magle pokojowe** do bielizny najnowsz. konstrukcyi, podwójne. **Żelazka** rozmaite i spirytusowe.



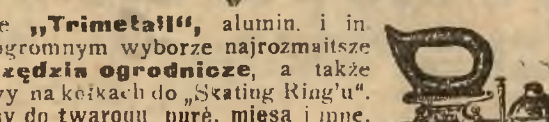


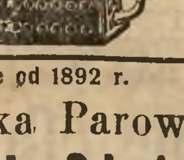


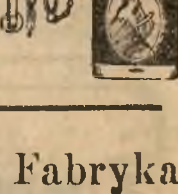
Maszynki do mięsa i do lodów. **Kuchnie** naftowe „Gretz", „Primus" i do spirytusu denaturowanego. Maszynki do rozdrabiania pokarmów „Carrie". **NOWOŚĆ!** Syfony „Prana", za pomocą których każdy w domu łatwo może gazować najrozmaitsze napoje. **Samowary** eleganc. fason. **Maszynki do kawy** najnowsz. system. Maszynki do robienia masła. **Szczotki** mechaniczne do czyszczenia dywanów. **Naczynia kuchenne niklow. fabryki Artur Krupp.** Naczynia emaliowane **„Trimetall",** alumin. i in. W ogromnym wyborze najrozmaitsze **narzędzia ogrodnicze**, a także łyżwy na kółkach do „Skating Ring'u". Prasy do twarogu purè, mięsa i inne. Nowe ilustrowane cenniki wysyłają się bezpłatnie na żądanie.











W Wiedniu



Złoty medal za 1907 r.

Egzystuje od 1892 r.

Polska Parowa Fabryka **Farb Olejnych i Pokostu**

ANTONIEGO PALCZEWSKIEGO

Poleca farby i pokosty uznane w swej dobroci, jako szybko i twardo zasychające w cenach umiarkowanych.

Cenniki i wzory farb na żądanie wysyłane są gratis i franco. Adres Fabryki i Głównego składu. Plac Aleksandrowski, dom wł. Nr 6. Telefon 20—48 1780

3 let. Kursy Handlowe im. A. Zielińskiego. Warszawa, Koszykowa 9. Zapisy do 15 września. 2766

AGATOL Najlepszy do zębów — proszek 25 i 40 kop. pasta 25 kop. eliksir 35 i 60 kop.

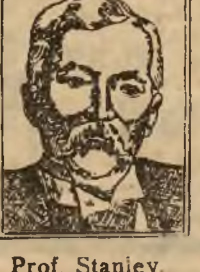
St. Górskiego, Warszawa. Leszno 12.

Odznaczony na 7 wystawach najwyższemi nagrodami za skuteczne i antiseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia **zębów** i konserwowania **dziąseł**. Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni **zęby** od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie!**



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chateau) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 115

ZDROWIE DZIECI WASZYCH i WASZE



Prof. Stanley.

zależy od pożywności pokarmu. Niema napoju posilniejszego i korzystniejszego dla organizmu niż

Stanley Cacao de Villars,

jedną z głównych składowych części którego jest mąka z bananów. Podług ekspertyzy uczonego angielskiego Nutalla, mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego

Cacao Stanley de Villars

jest nieocenione dla dzieci, a także dla dorosłych małokrwistych, rekonwalescentów. 976

Główny Skład: KIJÓW, JUROTAT.

Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.

Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: **W. D. Kułakowski, Elizawetgrad.**

PUDER GERMANDRÉE

o pięknym zapachu, dyskretny, bo niewidoczny, Dobrze przylegający do twarzy.

ZAPEWNIA CERZE HYGIENĘ I PIĘKNOŚĆ.

Krem Germandrée udelikatnia skórę.

MIGNOT BOUCHER, 19, rue Vivienne PARIS



2751

Zakład leczniczy Dra Fr. Michalika

w Worochcie (Galicya Wschodnia)

Otwarty przez cały rok, 800 mtr. n. p. m. Otoczony łańcuchem gór. Klimat, zwłaszcza w zimie bardzo łagodny. Budynek ogniotrwały, według nowoczesnych wymagań hygieny i komfortu. Centralne ogrzewanie, wodociągi i elektryczne oświetlenie.

Kąpiele gazowe, **radowe**, powietrzne, werandowanie, gimnastyka, hydro- i elektroterapia.

Kuchnia wzorowa pod dozorem lekarza. 2774

Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu.

Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie opłacone.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**